

REPUBLIKA

ROK XVII.

ŁÓDŹ, CZWARTEK, 15-GO CZERWCA 1939 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

№ 163

Aneksja Słowacji

przez Rzeszę?

Alarmujące pogłoski w Paryżu i Londynie

Podejrzane ruchy wojsk niemieckich

Paryż, 14 czerwca. (PAT). Prasa francuska uderza dziś na alarm z powodu Słowacji. Dzienniki przynoszą niepokojące wiadomości na temat

NIEMIECKICH PRZYGOTOWAŃ WOJSKOWYCH NA SŁOWACZYŹNIE. Korespondent londyński „Echo de Paris” donosi, że ruchy wojsk niemieckich w Słowacji obudziły poważne zaniepokojenie w angielskich kołach politycznych.

„Figaro” ze swej strony donosi również z Londynu, iż ruchy wojsk niemieckich na Słowaczyźnie nie mają „bynajmniej charakteru jakichś zarządzeń, zmierzających tylko do umocnienia protektoratu, lecz poprostu świadczą o metodycznej akcji mającej na celu zwykłą okupację kraju.

„Paris-Soir” w komentarzu do tych

wiadomości zapytuje CZY PAŃSTWA EUROPEJSKIE NIE STOJĄ W PRZEDEDNIU NOWEGO AKTU GWALTU ZE STRONY NIEMIEC.

„Intransigeant” w artykule swego sprawozdawcy dyplomatycznego oświadcza, iż uwaga kół politycznych koncentruje się na sprawie Słowacji. Potwierdza on, iż na podstawie wiadomości, jakie doszły do Londynu, w kołach politycznych wnosi się, iż

NIEMCY ZDECYDOWANE SĄ OBSADZIĆ CAŁĄ SŁOWACJĘ I UCZYNIĆ

Z NIEJ PROTEKTORAT NA WZÓR PROTEKTORATU CZECH I MORAW.

W ten sposób — oświadcza publicysta „Intransigeant” — Niemcy chciałyby złamać ostatnie nadzieje patriotów czeskich na odbudowę unii Czech i Słowacji.

Londyn, 14 czerwca.

Wiadomości, nadchodzące do Londynu ze Słowacji wskazują na daleko idące przygotowania Niemiec do nowej „akcji bezpośredniej”.

Przygotowania te śledzone są przez koła tutejsze z najbaczniejszą uwagą. Ostatnie przesunięcia wojskowych oddziałów niemieckich na Słowaczyźnie, zdaniem miarodajnych tutejszych czynników, dowodzą, że NIEMCY POKUSZĄ SIĘ W NAJBŁIŻ-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

PODNIECENIE W GDAŃSKU

Koła niemieckie rozpowszechniają pogłoski, zapowiadające przybycie wojsk z Prus Wschodnich. — Berlin usiłuje wytworzyć w Gdańsku stan nerwowego napięcia

Gdańsk, 14 czerwca. Gdańsk żyje w ustawicznym podnieceniu, a przyczyniają się do tego

POGŁOSKI ALARMISTYCZNE. Pogłoski te zapowiadają przybycie wojsk pruskich, które obecnie w Prusach Wschodnich są silnie skoncentrowane.

Osobnicy, kolportujący te pogłoski, rozprowadzają, że w ciągu 14 dni nastąpi nie tyle wybuch wojny, co okupacja Gdańska. Niektórzy szturmowcy podają nawet datę tej okupacji.

Wynurzenia niektórych wyższych partyjników oraz członków administracji gdańskiej pozwalają przypuszczać, że HITLEROWCY PRZYGOTOWUJĄ JAKIŚ PUCZ NA DZIEŃ 20-GO CZERWCA.

Gdańsk, 14 czerwca. Jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, do kilku motorów aparatów lotniczych, należących do gdańskiego narodowo-socjalistycznego korpusu, znajdującego się na lotnisku we Wrzeszczu, napłynęło paliwo. Jeden z tych aparatów uległ wypadkowi, rozbijając się.

Wyrażająca poglądy M. S. Z. „Polska Informacja Polityczna” ogłosiła dziś komunikat, w którym polemizuje z wywodami niemieckiej agencji oficjalnej „Deutsche Diplomatische Politische Korrespondenz”, na temat zagadnienia Gdańska. Na wstępie stwierdza, iż oczywistym powodem niemieckich wywodów oficjalnych jest wprowadzenie w błąd opinii

międzynarodowej na temat istotnego stanu rzeczy w Gdańsku w dziedzinie jego stosunku do Polski.

Nie uda się to jednak, gdyż jest ona dokładnie poinformowana o tym, że wszelkie zamieszki w Gdańsku wywołane są przez czynniki, zależne od Rzeszy Niemieckiej i jej władzom bezpośrednio podporządkowane.

Wydalają Polaków z Niemiec

Brednie propagandy niemieckiej. — „Skarżą się” na los... mniejszości niemieckiej w Polsce

Berlin, 14 czerwca. Długoletni prezes Związku Polskich Towarzystw w Berlinie oraz Związku Polskich Kół Śpiewaczych w Berlinie, Michał Kmiecik, otrzymał jako obywatel polski nakaz opuszczenia granic Rzeszy wraz z małżonką do dnia 20 czerwca.

Kmiecik przebywa w Berlinie od 35 lat i posiada tam warsztat krawiecki. — Przez cały czas swego pobytu w Berlinie brał on czynny udział w polskim życiu organizacyjnym. W 1938 r. dopiero tajna policja „Gestapo” nakazała mu, jako obywatelowi polskiemu, wycofanie się z życia organizacyjnego Polaków — obywateli niemieckich. — Obecnie zaś zostaje wysiedlony.

Berlin, 14 czerwca.

(Pat) — Kampania, prowadzona obec-

nie w Berlinie, zmierza z jednej strony do skupienia uwagi na odcinku gdańskim i rzekomych prześladowaniach mniejszości niemieckiej w Polsce, z drugiej zaś, na wykazaniu, że zobowiązania zawarte w układzie polsko - angielskim stanowią groźbę dla pokoju. Kampania ta prowadzona wszystkimi sposobami, przeszła obecnie również na taktykę artykułów politycznych.

Polska w sprawie Gdańska była zawsze nieustępliwa i żądania Niemiec odrzuciła już dnia 21 marca r. b., podczas, gdy gwarancje angielskie otrzymała — jak wiadomo — w dniu 21 marca r. b. — Rzeczy więc mają się odwrócić.

Gwarancje angielskie dla Polski przysły wówczas, kiedy okazało się, że Polska jest w sprawie Gdańska nieustępliwa.

Polska w sprawie Gdańska była za-

wsze nieustępliwa i żądania Niemiec odrzuciła już dnia 21 marca r. b., podczas, gdy gwarancje angielskie otrzymała — jak wiadomo — w dniu 21 marca r. b. — Rzeczy więc mają się odwrócić.

Gwarancje angielskie dla Polski przysły wówczas, kiedy okazało się, że Polska jest w sprawie Gdańska nieustępliwa.

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

Polska w sprawie Gdańska była za-

JAPONIA PRZECIW W. BRYTANII

Koncesje angielska i francuska w Tientsinie odcięte od świata. — Japończycy chcą zmusić Anglię do zmiany polityki na Dalekim Wschodzie

Londyn, 14 czerwca (Pat) W stosunkach brytyjsko-japońskich rozpoczął się najbardziej krytyczny okres.

Punktualnie o godz. 5 rano **BLOKADA JAPONSKA BRYTYJSKIEJ KONCESJI W TIENSINIE ZOSTAŁA ROZPOCZĘTA.**

Barykady, które były — wznoszone dokoła granicy koncesji, w ciągu ostatnich kilku dni, zostały obsadzone przez japońskich żołnierzy.

Powody blokady zostały ogłoszone w specjalnej proklamacji, którą opublikowały władze japońskie. W proklamacji tej Japończycy skarżą się, że władze brytyjskie udzielają ochrony elementom antyjapońskim, że podtrzymują chińską walutę i że pozwalają na używanie antyjapońskich książek do nauczania w szkołach.

Proklamacja japońska oświadcza, że **ZARZĄDZENIA BLOKADY NIE BĘDĄ WYCOFANE, DOPÓKI WŁADZE BRYTYJSKIE NIE PODDADZĄ SWEJ POLITYKI CAŁKOWITEJ REWIZJI,** i nie zgodzą się współpracować z Japonią w dziele ustalenia nowego porządku w Azji Wschodniej oraz uznają nową sytuację w obecnych Chinach.

Na skutek wprowadzenia blokady koncesja brytyjska i francuska wyglądają jakby wymarłe. Łączność ze światem zewnętrznym jest w praktyce zerwana.

Na rzece Hei przylegającej do koncesji międzynarodowej w Tientsinie władze japońskie ogłosiły dziś stan wyjątkowy. Wszelki ruch statków zakazany został w godzinach między 6 wieczorem i 6 rano. Ze względu na powyższe zarządzenie, brytyjski konsul generalny w Tientsinie polecił angielskim towarzystwom żegludowym wstrzymanie ruchu statków aż do odwołania.

Tokio, 14 czerwca

(Pat) Agencja „Domei” donosi, że **JAPŃSKIE MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH ODRZUCIŁO PROPOZYCJĘ BRYTYJSKĄ POWOŁANIA KOMISJI MIESZANEJ**

celem rozważenia kwestii istotnej winy Chińczyków podejrzanych o zabójstwo Czeng-Szin-Kanga.

Rzecznik ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył, ponadto, że dla ostatecznego uregulowania stosunków między władzami japońskimi w Chinach i zarządami koncesji brytyjskich strona japońska żąda od Anglii specjalnych gwarancji.

Jak się dowiaduje agencja Reutera, z enuncjacji poczynionych w Tokio tamtejszym przedstawicielem W. Brytanii wynika, że rząd japoński uważa kwestię blokady koncesji w Tientsinie za sprawę o charakterze lokalnym.

Wobec odrzucenia propozycji angielskich stworzenia komisji mieszanej ze

Echa plotki o p. Jarossym

Zarządzono dochodzenie karne

WARSZAWA, 14 czerwca

Dnia 26 maja r. b. Komisariat Rządu zarządził zajęcie czasopisma pod nazwą „Der Moment” za podanie nieprawdziwej wiadomości p. t. „Jarossy zastrzelony — Ordonka aresztowana”, i skierował sprawę do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

Obecnie po uprawomocnieniu się zarządzenia, przeciwko winnym zamieszczenia tej notatki zostało wszczęte dochodzenie karne z art. 170 k.k., który przewiduje karę grzywny i areszt do 2 lat.

strony brytyjskiej rozważane jest podjęcie nowych kroków w Tientsinie, celem przeciwstawienia się akcji japońskiej.

Według ostatnich doniesień konsula Stanów Zjednoczonych w Tientsinie

otrzymał od swego rządu polecenie ofiarowania obu stronom swego pośrednictwa dla załatwienia konfliktu.

LONDYN, 14 czerwca (PAT) Wskutek interwencji konsula brytyjskiego, władze japońskie zwolniły

dziś majora wojsk angielskich Law, aresztowanego wczoraj przed południem. Natomiast dziś rano, na moście prowadzącym do koncesji w Tientsinie aresztowano obywatela brytyjskiego Mayell.

Anglia zastosuje odwet

Gabinet brytyjski obradował nad wytworzoną sytuacją

Londyn, 14 czerwca.

(Pat) — Wypadki w Tientsinie wywołały w rządowych kołach brytyjskich stanowczą reakcję. Przedstawiciele Foreign Office podkreślają, że ich zdaniem afera Chińczyków, wysuwana przez japońskie władze wojskowe jest jedynie pretekstem dla uzasadnienia akcji przeciwko koncesji brytyjskiej w Tientsinie.

Zdaniem oficjalnych kół brytyjskich, **JAPONIA DAŻY DO ZNISZCZENIA BRYTYJSKIEJ KONCESJI.**

Tylko w ten sposób można, zdaniem kół brytyjskich, wytłumaczyć odmowę japońską poddania całej sprawy niezależnemu sądowi, który miałby się składać z 3 członków, wyrokujących, a mianowicie: jednego Japończyka, jednego Anglika i Amerykanina, jako przedstawiciela neutralnego.

Poddanie całej sprawy tego rodzaju neutralnemu sądowi, zdaniem oficjalnych kół brytyjskich, uchroniłoby Japonię od utraty prestiżu, tymbardziej, że ze strony brytyjskiej byłaby również wykazana chęć zaspokojenia żądania japońskiego co do 4-ch Chińczyków bez równoczesnego naruszenia prestiżu brytyjskiego.

Oficjalni przedstawiciele Foreign Office twierdzą, że do rąk brytyjskich dostały się obecnie

ZUPEŁNIE NOWE DOWODY, w świetle których wydaje się, że podejrzewani przez Japończyków 4-ej Chińczycy nie są zupełnie bez winy, co tymbardziej ułatwiłoby niezależnemu sądowi powzięcie wyroku zaspakajającego choćby częściowo żądania japońskie.

Niestety — jak dodają ci przedstawiciele — istotnym celem władz japońskich jest uzyskanie całkowitej kontroli

gospodarczej i finansowej nad handlem zagranicznym w Tientsinie. Gabinet brytyjski rozważał dziś całokształt sytuacji, wywołanej posunięciem japońskim w kierunku do koncesji brytyjskiej w Tientsinie i m. in.

OMAWIANE BYŁY RÓWNIEŻ ŚRODKI ODWETU, jeśli ze strony japońskiej trwano przy stosowaniu blokady. Parlamentarnego podsekretarza stanu spraw zagranicznych Butlera odwiedziła dziś wieczorem specjalna komisja dla spraw chińskich, istniejąca wśród parlamentarzystów brytyjskich, a reprezentująca brytyjskie interesy na Dalekim Wschodzie.

Również delegacja Labour Party omawiała z wiceministrem Butlerem sytuację w Tientsinie. Zarówno w kołach rządu brytyjskiego, jak i parlamentar-nych, istnieją tendencje

NAJENERGICZNIEJSZEGO PRZECIWDZIAWNIENIA SIĘ AKCJI JAPONSKIEJ.

Stwierdzić jednak należy, że W. Brytania nie rozporządza na Dalekim Wschodzie takimi siłami, któreby to energiczne przeciwstawienie ułatwiły. W tych warunkach akcja brytyjska polegać może jedynie na zastosowaniu środków odwetowych, przeważnie gospodarczych, godzących w eksport i żeglugę japońską.

Aneksja Słowacji przez Rzeszę?

(Dokończenie) **SZYJM CZASIE O ROZWIĄZANIE ZAGADNIEN WSKŁADNICH,**

przy czym jednak przeważa tu optymistyczny pogląd, że Rzesza ucieknie się raczej do wypróbowanej taktyki demonstracji zbrojnej, niż do bezpośredniej akcji.

Zdaniu temu przeciwstawia się jednak oparta na drobiazgowej analizie faktów ocena rzeczywistej sytuacji, która w formie szczegółowego raportu przedłożona została czynnikiem decydującym.

Berlin, 14 czerwca. (PAT). Dzienniki niemieckie nie ograniczają się do suchego zdemontowania wiadomości o ruchach wojsk niemieckich wzdłuż granicy Słowacji, które to wiadomości pojawiały się w prasie londyńskiej i paryskiej. Jeżeli chodzi o meritum sprawy, dzienniki oświadczały krótko i zwięźle, że Londyn sfabrykował nowe kłamstwa.

Jeśli chodzi o ruchy wojskowe na granicy Słowacji, to nazywają je tu po prostu podjudzaniem. Jeśli chodzi o budowę fortyfikacji wzdłuż granicy polskiej, to wskazują, że prowadzenie budowy fortyfikacyjnych na tej granicy nie stanowi tajemnicy.

Ponieważ jednocześnie kursują od szeregu dni pogłoski na temat rozmów, które prowadził kanclerz Hitler w czasie pobytu w Wiedniu z ministrami Słowacji, notuje Niemieckie Biuro Informacyjne szereg wiadomości z terenu Słowacji, z których wynikać ma fakt, że Słowacja zachowuje całkowitą swą niezależność i niezależność.

Kursują tu jednak pogłoski, że nie tylko ma nastąpić w najbliższych dniach całkowita unia finansowa i gospodarcza pomiędzy Słowacją a Niemcami, lecz nawet się nawet o

CAŁKOWITYM PRZEKRZEŚLENIU SAMODZIELNOŚCI SŁOWACJI I WCIĄGNIĘCIU JEJ W ORBITĘ INTERESÓW POLITYCZNYCH I GOSPODARCZYCH RZESZY.

PRYWATNE LICEUM (humanistyczne) i GIMNAZJUM MĘSKIE

(SANATORYJNE Z INTERNATEM)

Dra JANA WIECZORKOWSKIEGO W RABCE

przyjmuje zgłoszenia uczniów do czterech klas Gimnazjum oraz do I klasy Liceum (humanistycznego).

NAUKA. — LECZENIE. — WYCHOWANIE

Egzaminy wstępne: do Gimnazjum przed wakacjami 22 i 23 czerwca — do Liceum 24 i 26 czerwca, po wakacjach do Liceum i Gimnazjum 1 i 2 września.

Na żądanie wysyła się prospekty.

„Przywódczość” w Banku Rzeszy

Wykup akcji z rąk posiadaczy zagranicznych

Berlin, 14 czerwca.

(United Press). W kołach gospodarczych w najbliższych dniach, być może jutro lub pojutrze, oczekują ogłoszenia komunikatu o zasadniczej reorganizacji Banku Rzeszy, którego struktura ma być oparta na zasadach „przywództwa”.

Wszystkie akcje Banku Rzeszy znajdujące się w posiadaniu obywateli zagranicznych mają być wykupione.

Pogłoski o spodziewanym skupie akcji Banku Rzeszy doprowadziły na giełdzie do silnego popytu i wzrostu. Wobec tego ogłoszono, że akcje te od dziś nie będą notowane na giełdzie.

Szwajcaria i Sowiety

nawiązują ze sobą stosunki?

BERNO, 14 czerwca

(PAT) Rada narodowa przyjęła 70 głosami przeciw 33 wniosek wzywający radę federalną do rozważenia sprawy nawiązania stosunków z Rosją Sowiecką, celem ożywienia wymiany handlowej.

W dyskusji zabrał również głos szef departamentu politycznego p. Motta, który nie wypowiadając się przeciwko

wnioskowi, zwrócił jednak uwagę, że nie należy zbyt optymistycznie oceniać nawiązanie stosunków handlowych z Rosją Sowiecką, bowiem bilans handlowy szwajcarsko-sowiecki był zawsze deficytowy dla Szwajcarii, poza tym zaś cały handel zagraniczny Rosji Sowieckiej nie równa się handlowi zagranicznemu Szwajcarii.

Strang w Moskwie

Narada z ambasadorami Anglii i Francji

Moskwa, 14 czerwca.

(PAT). Jak donosi agencja Reutera z Moskwy William Strang spędził dzień dzisiejszy na konferencji z ambasadorami W. Brytanii, któremu zakomunikował instrukcje Londynu w sprawie dalszych rokowań. Następnie obaj dyplomaci przedyskutowali z ambasadorem francuskim tekst noty, jaka ma być wrę-

czona jutro Molotowowi.

Ze źródeł nieoficjalnych korespondent Reutera dowiaduje się, że Strang przywołał formułę, uzgadniającą postulaty Sowietów z gwarancją całości niezależności państw bałtyckich.

Dzienniki sowieckie wstrzymują się od wszelkich komentarzy w sprawie pobytu Stranga w Moskwie.

W r. gł.: CONSTANCE BENNETT i ROLAND YOUNG

KOGO FILM TEN NIE ROZŚMIESZY —

SKAZANY JEST NA WIECZNY SMUTEK!!

JUTRO w kinie „PALACE” NIEWIDZIALNA RYWALKA

SENSACJA STOLIC ŚWIATA!
FANTAZJA NA USŁUGACH HUMORU!

Układ francusko-turecki w sprawie Sandżaku Aleksan- dretty

Ankara, 14 czerwca.

(PAT) W czasie wczorajszego posiedzenia parlamentarnej grupy partii ludowo-republikańskiej premier Refik Saydam oświadczył wśród ogólnego entuzjazmu, że rokowania francusko-tureckie, dotyczące Sandżaku, mogą być uznane za zakończone i niebawem nastąpi podpisanie całkowitego układu a zatem wkrótce już będzie można święcić ostateczne zjednoczenie Sandżaku z macierzą turecką.

JESTEŚ ZACOFANY!
TYM OGOLISZ SIĘ
NAJLEPIEJ!



ZAKŁAD, ŻE GOŁĘ
SIĘ LEPIEJ MYDŁEM
DO GOLENIA
PALMOLIVE!

Lecz... obaj, goląc się, chwalą pianę Palmolive na oleju oliwkowym i glicerynie.

Czy woli Pan wykwintne golenie się obfitą pianą kremu Palmolive, czy też oszczędne mydło do golenia Palmolive — w każdym razie jeden z tych wyrobów napewno zadowolni Pana. Do wyrobu ich bowiem użyta jest mieszanka oleju oliwkowego i gliceryny, dająca bogatą pianę, która podwaja sprawność ostrza i zwalcza najtwardszy zarost. Wyniki golenia się preparatami Palmolive są wspaniałe! Skóra jest odświeżona — wygląda Pan młodziej i jest Pan zawsze dobrze ogolony! Jeżeli dotychczas nie używał Pan Palmolive, należy zdecydować się i kupić natychmiast: krem o obfitej pianie lub mydło do golenia. W ten sposób pozbędzie się Pan na zawsze kłopotu przy goleniu.



IDEALNE GOLENIE SIĘ
ZA 1½ GROSZA DZIENNIE

Mydło do golenia Palmolive — wyrobione na łagodnym oleju oliwkowym i glicerynie — wywołuje idealne golenie się na zawsze.



Próbka „ekonomii”

„Kurier Poranny” umieścił artykuł p. t. „Filary, na których opiera się Polska”. Autor p. A. Plutyński, konstatuje, iż społeczeństwo polskie w obecnym ciężkim okresie pracuje zupełnie spokojnie. Natomiast:

„obok społeczeństwa polskiego żyje i pracuje społeczeństwo żydowskie chyba najbardziej ze wszystkich podatne na gorączkę nerwów i skłonne do często dalekiej od rzeczywistości spekulacji myślowej. To społeczeństwo żydowskie posiada wielki wpływ na handel i przemysł kraju...”

W rezultacie... na odcinku pieniężnym i walorów publicznych notujemy objawy gorączki nerwowej.

Przy znacznym zwiększeniu emisji banknotów głód pieniądza jest u nas bardzo ostry. No toryczny jest fakt, że weksle opatrzone żyrem najbogatszych w Polsce firm przemysłowych nie zostały na giełdzie łódzkiej zrealizowane, ze wskutek tego w kilku poważnych gałęziach produkcji pokojowej nastąpił zastój!”

Rozumiemy — i jesteśmy do tego przyzwyczajeni, że jeżeli chodzi o sprawę żydowską żadne kryteria ściśle nikogo nie obowiązują. Każdy może pisać co mu się żywnie podoba! Ze sprawami gospodarczymi co innego. I dlatego chcielibyśmy zapytać p. Plutyńskiego: co według niego oznacza „realizacja weksli na giełdzie”? Co oznacza realizacja weksli? Może dyskont? A od kiedy to na giełdach realizuje się czy dyskontuje weksle? Czy może chodzi nie o giełdę, a o bank?

Wydaje się nam, że aby pisać wstępne artykuły ekonomiczne, trzeba się dokładnie orientować przynajmniej w tym, jaka jest różnica pomiędzy giełdą a bankiem.

A dalej czytamy:

„Ponieważ gorączka nerwowa zaatakowała przede wszystkim papiery publiczne, należałoby przede wszystkim zwiększyć emisję wyzyskać przede wszystkim przez rozszerzenie lombardu tych papierów. Wiadomo, że operacje lombardowe, które za Zachodzie stanowią kręgosłup bankowości, są w Polsce w zaniku...”

Każdy oddział banku, a nawet Banku Polskiego, poinformuje autora artykułu, że operacje lombardowe wcale nie są w Polsce w stanie zaniku, ale odwrotnie — z lombardu korzysta się w bardzo znacznej mierze. Autor niepotrzebnie się martwi i proponuje rozszerzenie lombardu papierów, albowiem właśnie przed kilkoma tygodniami Bank Polski już podwyższył zastawność papierów do 70 proc. kursu giełdowego. Wyższej stawki na świecie nie ma.

Nie dość na tym, bo dalej czytamy:

„Francja mogła podpisać w jednym dniu 6 miliardów franków dlatego właśnie, bo ma rozwinięty lombard bankowy, brokerski i prywatny. Podpisujący pożyczkę we Francji, czy Anglii dale swemu brokerowi mały zadatek w gotówce, czekiem czy w papierach giełdowych i broker finansuje mu subskrypcję w bankach czy na giełdzie. U nas trzeba wszystko bulić gotówką...”

Tu już zupełnie nie rozumiemy o co chodzi. „Bulić gotówkę”? A jakże inaczej subskrybować, jeśli nie gotówką? Owszem, broker w tej przy-

kładowej Francji albo Anglii, jeśli zna klienta, załatwi każdą transakcję finansową nawet i bez zadatku. Ale w 24 godziny później, jak przewiduje zwyczaj, klient musi „wybulić” brokerowi całą sumę gotówką albo czekiem, co jest zupełnie jednoznaczne. A o „zadatkach w papierach giełdowych” doprawdy nikt nie słyszał...

Natomiast w zwyczaju jest subskrypcja ratałna, właśnie taka, jaką się

zwykle ogłasza w Polsce, bo pożyczający (w tym wypadku państwo) nie potrzebuje całej sumy naraz, ale wystarczy mu jeśli wpłaca się częściowo, co jest oczywiście dla subskrybenta wygodniejsze...

To są rzeczy tak elementarne, że w gimnazjach kupieckich, gdzie wykładają ekonomię praktyczną, każdy uczeń wie o tym doskonale. A każdy dorosły

człowiek i nieekonomista wie bardzo dobrze, że sumy subskrypcyjne w Polsce muszą być niższe, aniżeli we Francji po prostu dlatego, że społeczeństwo nasze jest uboższe. I nie ma się czego wstydić...

Jeśli wszyscy będą pracować, to i podniesie się zamożność kraju. Ale każdy musi robić to, na czym się zna, a nie to, na czym się nie zna...

O.

Zaburzenia w Czechach trwają

Niemcy zaskoczeni są oporem ludności. — Neurath zrezygnował narazie z „twardej ręki”

PRAGA, 14 czerwca

Wrzenie wśród ludności Kladna nie ustaje, jak wskazują na to ustawiczne rewizje i aresztowania, przeprowadzane przez Gestapo.

Policja niemiecka poszukuje gwałtownie uchwytynych dowodów istnienia tajnej organizacji rewolucyjnej, działającej w Czechach i na Morawach.

Mimo energiczne akcji Gestapo, nie udało się dotychczas zdobyć żadnego do wodu istnienia tej organizacji.

PRAGA, 14 czerwca

(PAT) Dziś odbył się w Wielkim Porzeczku pogrzeb zastrzelonego przez niemieckiego policjanta czeskiego urzędnika Mullera.

Uroczysty pogrzeb przybrał charakter wielkiej manifestacji narodowej, w której wzięły udział tłumy ludności z całych północnych Czech oraz szereg przedstawicieli władz czeskich z gen. inspektorem policji państwowej dr. Kraczmarem na czele.

„Der Neue Tag”, organ protektora Neuratha donosi, że wczoraj odbyła się w Nachodzie, gdzie — jak wiadomo — został zastrzelony przez niemieckiego policjanta jeden z urzędników czeskich, demonstracja antyniemiecka.

Dziennik stwierdza, że na rozkaz wyższych czynników udało się policji czeskiej przywrócić spokój.

PRAGA, 14 czerwca

Wzrost nastrojów antyniemieckich w krajach protektoratu i związane z tym ostatnie wydarzenia zaniepokoiły w najwyższym stopniu miarodajne czynniki niemieckie, które pod wpływem dokonanych przeobrażeń w psychice cze-

skiej przerzuciły się od metody twardej do taktyki ustępstw.

W tych dniach z polecenia „protektora” barona von Neuratha wypłacono rodzinie żandarma czeskiego, zabitego w Nachod 50.000 koron, tytułem odszkodowania. Jednocześnie zarządzono przeniesienie oficerów garnizonu w Nachod, którzy stali się przyczyną tragicznego zajścia, w wyniku którego zginął żandarm czeski.

Płk. Koc w Londynie

Londyn, 14 czerwca.

(PAT). W środę popołudniu przybył do Londynu płk. Adam Koc, którego powitali na dworcu ambasador Raczyński wraz z członkami ambasady oraz konsul R. P. dr. Poznański, zaś ze strony rządu brytyjskiego naczelnik Waley ze skarbu brytyjskiego i radca ekonomiczny Foreign Office Ashton Gwatkin.

Gestapo aresztuje „gestapowców”

Królewiec, 14 czerwca.

Wśród licznie aresztowanych ostatnio na terenie Prus Wschodnich znajdują się kilku wyższych urzędników Gestapo oraz kilkunastu niższych funkcjonariuszy.

Wszyscy są podejrzani o nielegalną akcję na terenie Prus Wschodnich. — Aresztowani zostali przez funkcjonariuszy Gestapo, przybyłych z Berlina.

Diennikarze niemieccy wydalen z Palestyny

Londyn, 14 czerwca.

(PAT). Z Jerozolimy wydano 2-ich dziennikarzy niemieckich, a mianowicie dr. Franza Reicherta, głównego korespondenta D. N. B. w Palestynie i Syrii i jego zastępcę dr. Adama Vollmerda. Mają oni opuścić Palestynę najpóźniej 22 czerwca.

Pamiętaj

wtorek

20

czerwca

ciągnięcie I kl.

Jeszcze dziś kup los

Wolanowa

PIOTRKOWSKA 11 i 72.

Ribbentrop i Goering stracili już posłuch u Hitlera

Londyn, 14 czerwca.

(PAT). B. korespondent „Daily Telegraph” w Berlinie Greene wydalony, jak wiadomo, przed kilku tygodniami przez władze niemieckie, zamieszcza na łamach „Daily Telegraph” artykuł, w którym pisze m. in. „Od chwili zawarcia anglo-tureckiego przymierza nastąpił wyraźny zanik wpły-

wów Ribbentropa, któremu nie udało się ostrzec Hitlera przed tym paktem.

Równocześnie jednakże i marszałek Goering, który winien być wciąż jeszcze uważany za wyraziciela poglądów umiarkowanych, również stracił posłuch u Hitlera. Fuehrer zamknął się w sobie i obecnie największe zaufanie pokłada w swym własnym instynkcie”.

Wczorajsze uroczystości w Stalowej Woli

Poświęcenie Zakładów Południowych w obecności P. Prezydenta Rzplitej, wiceprem. Kwiatkowskiego i członków rządu

Stalowa Wola, 14 czerwca.

(Pat) — Stalowa Wola, chluba Centralnego Okręgu Przemysłowego, obchodziła dziś piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia wielkich Zakładów Południowych w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, członków rządu, przed stawicieli wojska i społeczeństwa.

Zakłady Południowe stanowią wyraz ostatecznych zdobyczy w dziedzinie techniki i mogą być wzorem nowoczesnej konstrukcji tego typu. Zakłady te, zbudowane w rekordowym tempie i prawie w całości z krajowych materiałów i wyłączone rękami polskiego inżyniera i robotnika, pracują obecnie całą parą. Dokoła zakładów powstaje należycie zaprojektowane i rozplanowane miasto „Stalowa Wola”.

Na przyjazd Dostojnego Włodarza Rzeczypospolitej Stalowa Wola przybrała odświętną szatę.

Rano zameldowali się Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej: wojewoda łwowski Biłyk, dowódca O. K. gen. Wierczkowski, komendant garnizonu Sandomierz oraz rada administracyjna Południowych Zakładów na czele z prezesem, b. ministrem Czesławem Klarnerem. — Po powitaniu z członkami rady administracyjnej zakładów, Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, w towarzystwie wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, min. W.R. i O.P. prof. Świętosławskiego, drugiego wice-min. spraw wojskowych, gen. Litwinowicza, wojewody Biłyka, gen. Wierczkowskiego, gen. Łuczyńskiego, gen. Maciejewskiego i swity udał się pieszo na uroczystą Mszę św. przy wielkiej hali walcowni.

U stóp ołtarza powitał P. Prezydenta Rzeczypospolitej w szatach pontyfikalnych, ks. biskup Barda na czele duchowieństwa.

Po uroczystym nabożeństwie drugi wiceminister spraw wojskowych, gen. Litwinowicz, zwracając się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej, wygłosił przemówienie, w którym m. in. powiedział:

„W połowie roku 1936 P. Marszałek Smigły-Rydz, po uzyskaniu pożyczki we Francji, wydał rozkaz budowy szeregu fabryk i zakładów przemysłowych, które miały służyć przede wszystkim potrzebom wojska, które miały zwiększyć nasze środki obronne.

W chwili, gdy zaczęły się zbierać ciężkie chmury nad Europą, trzeba było niezwłocznie przystąpić do wykonania ostatecznych planów i kosztorysów i po zatwierdzeniu przez Pana Marszałka ogólnego planu, przystąpić do natychmiastowej jego realizacji.

Jednym z zakładów objętych zasadniczym planem są Zakłady Południowe w Stalowej Woli.

Symboliczną nazwę tego nowego ośrodka przemysłowego, dotychczas nie oznaczonego na mapach, nadał p. min. spraw wojskowych gen. Kasprzycki i oświadczył kierował jego rozplanowaniem, obliczonym na dalszą metę.

Jesteśmy świadkami, że Stalowa Wola zamieniła się w stalowy czyn.

Dnia 20 marca 1937 roku w lesie, w miejscu, w którym się obecnie znajdujemy, ścięto pierwszą sosnę i rozpoczęto przygotowania do budowy terenu. Od tego czasu do dnia dzisiejszego upłynęło 26 miesięcy i 26 dni.

Na miejscu lasu stoją potężne zakłady, dymią kominy, huczą młoty, warczą maszyny, pracuje kilka tysięcy obywateli Rzeczypospolitej nad podniesieniem jej obronności i niezależności gospodarczej — powstaje nowożytnie miasto.

Wszystkie przewidziane planem działania są już uruchomione i pracują o rok wcześniej, niż opiewały terminy umowne. Po przemówieniu p. wice-min. gen.

Litwinowicza, ks. biskup Barda dokonał aktu poświęcenia Zakładów Południowych Stalowa-Wola.

Po poświęceniu Zakładów Południowych, P. Prezydent dokonał aktu wbicia gwoźdźcia w drzewce sztandaru załogi huty Stalowa Wola. Po chwili następuje podniosły moment wręczenia Panu Prezydentowi R. P. przez delegację pułku piechoty legionów ziemi sandomierskiej pamiątkowej honorowej odznaki pułkowej.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej pułku Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką, członkami rządu i otoczeniem, oprowadzany przez dyrek-

tora naczelnego huty, inż. Siedlanowskiego, zwiedzał w ciągu przeszło 2 godzin Zakłady Południowe, żywo interesując się poszczególnymi działami produkcji.

W czasie zwiedzania Pan Prezydent R. P. zatrzymał się w jednej z klas fabrycznego gimnazjum mechanicznego, gdzie był obecny na lekcji matematyki. Zadanie z uczniami klasy przeprowadził osobiście.

Przy schorzeniach wątroby, cierpieniach żółciowych i żółtaczce zastosowanie rano na czczo jednej szklanki naturalnej wody gęstej Franciszka-Józefa wywołuje wręcz doskonałe wypróżnienie kanału pokarmowego i dodatnio wpływa na ogólną przemianę materii.

biście w obecności Pana Prezydenta p. minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski.

W chwili, gdy członkowie rządu z wicepremierem Kwiatkowskim na czele zwiedzali elektrownię na Sanie, na wielkim stadionie robotniczym w Stalowej Woli zasiadło do biesiady robotniczej kilka tysięcy pracowników.

O godz. 13.15 Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczycił swą obecnością w towarzystwie małżonki i członków rządu biesiadę robotniczą, zajmując miejsce pod specjalnie przygotowanym namiotem w kształcie strzelistej, stylizowanej wieży.

Mowa Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

do robotników zatrudnionych w Zakładach Południowych

STALOWA WOLA, 14 czerwca (PAT) W odpowiedzi na przemówienie przedstawiciela robotników P. Prezydent Rzeczypospolitej w serdecznych słowach podziękował za okazane zrozumienie zadań pracy w zakładach i gotowość poświęcenia dla tej pracy wszystkich sił.

Idealem każdej pracy wielkiej, czy małej wytwórni — podkreśli Pan Prezydent — jest pełna harmonia tak, aby wspólnie móc stanowić jednolity organizm.

— Wy macie tutaj specjalne warunki. Macie pracodawcę, który bezpośrednio was łączy z pracą dla Narodu i Państwa.

stwa, pracodawcę, który reprezentuje najwyższy czynnik naszych sił zbrojnych. Tworzyście wraz z tym pracodawcą ten szarmonizowany organizm, w którym nie ma i nie będzie miejsca na rozbieżności. Macie tu bowiem wyraźne zadanie!

Słowa, które wypowiedział wasz przedstawiciel z takim zrozumieniem tej waszej roli, dają mi nie tylko nadzieję, ale pewność, że nie pozostaną w teorii i zamierzeniach, ale staną się rzeczywistością.

Dzisiaj właśnie ks. biskup przemyski poświęcił wasz sztandar. Ucieszyło mnie to nadzwyczajnie, że jest to wspól-

ny sztandar całej załogi — od naczelnego dyrektora aż do najniższego pracownika fizycznego. Takie sztandary całej załogi istniały już w Chorzowie i w Mościcach, gdzie panuje tak wielka harmonia i szczególne oddanie robotników dla warsztatu pracy i gdzie pracuje się nie tylko dla obowiązków — ale z uczuciem i sercem.

Nie więc dziwnego, że zawiesiłem na obu sztandarach tych załóg Złote Krzyże Zasługi. Z chwilą, kiedy sprawdzi się i spełni to, co mówił wasz przedstawiciel, to może jeszcze Ja, jako Prezydent, będę miał tę wielką przyjemność zawiesić na waszym sztandarze złoty Krzyż Zasługi.

Niech żyją pracownicy fizyczni i rzemieślnicy — niech żyje ta najsłabsza część Stalowej Woli, niech pracuje dla dobra naszego Narodu i niech przyczyni się do rozwoju i dobrobytu kraju.

Pan Prezydent Rzplitej wygłosił również przemówienie na śniadaniu w Kasyńce w Stalowej Woli.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wskazał na wielki dynamizm, tkwiący w społeczeństwie polskim, zdolny do pokonania wszelkich trudności.

Jeśliby dynamikę uważać za cechę charakterystyczną młodości, to rzeczywiście, że Polacy z każdym rokiem stają się narodem młodszy.

Olbrzymią rolę — według słów Pana Prezydenta — dla dynamiki narodu tworzyło środowisko wojskowe, natchnione genialną myślą Budowniczego Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego.

To zdrowie sił zbrojnych, promieniując na cały naród przyczynia się do wzrostu jego potęgi i kultury.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej stwierdził następnie, że mamy w Polsce niezwykle duży procent zdolnych ludzi i wskazał na szczególną dokładność, sumiennosc i precyzję pracy polskiego inżyniera i polskiego robotnika. To napawa mnie wielkim optymizmem.

Gdyby nie ta niespożyta energia psychiczna i zapal do pracy — to nie zdobylibyśmy się na tak wielkie osiągnięcia, których wyrazem jest Stalowa Wola. Coraz szersze rzesze biorą udział w dorobku gospodarczym Polski.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyraził głębokie przekonanie, że w te prace wciągnięte zostaną miliony obywateli polskich, a przede wszystkim dalsze miliony ludu wiejskiego, który obok wojska jest potencjonalnie drugim wielkim rezerwuarem najzdrowszych i dynamicznych sił Narodu.

Specjalny ustęp swego przemówienia Pan Prezydent poświęcił panu wicepremierowi inż. Kwiatkowskiemu, jako temu, którego szerokie i tak świetne koncepcje i prace mogą być stawiane za wzór powszechny.

Konsul niemiecki-szpieg

widziany został z Anglii

LONDYN, 14 czerwca

(PAT) Niemiecki konsul generalny w Liverpoolu Walter Reinhardt zostanie na żądanie rządu brytyjskiego odwołany. Jak wiadomo, zamieszany on był w sprawę szpiegowską urzędnika rządowej fabryki broni Kelly'ego, który usiłował sprzedać rządowi niemieckiemu plany, dotyczące produkcji tej fabryki.

W toku przewodu sądowego, jaki od był się 19 maja w Manchester, stwierdzono, że konsul generalny Reinhardt skomunikował Kelly'ego z wywiadem

niemieckim.

Premier Chamberlain złożył dziś popołudniu w Izbie Gmin na ten temat następujące oświadczenie:

„Wobec tego co przeniknęło w toku przewodu sądowego rząd brytyjski przyjąć musi jako konkluzję, że konsul niemiecki w Liverpoolu był w tę sprawę zamieszany.

Zwróciłem się przeto do rządu niemieckiego, aby zarządził wycofanie niemieckiego konsula p. Reinhardta. Żądanie to wystosowane zostało do rządu niemieckiego 2 dni temu.

Projekt ustawy o neutralności U.S.A.

przyjęty przez komisję spraw zagranicznych izby reprezentantów

Waszyngton, 14 czerwca

(Pat) Komisja spraw zagranicznych izby reprezentantów przyjęła 12 głosami demokratów przeciwko 8 głosów republikanów całość projektu ustawy o neutralności, przedstawionego przez Blooma.

Projekt utrzymuje dotychczasowy paragraf obowiązującej obecnie ustawy o neutralności, a dotyczący kredytów, udzielanych krajom, znajdującym się w stanie wojny, utrzymuje również postanowienia, dotyczące użytkowania portów amerykańskich jako baz apro wizacyjnych, zakazuje w dalszym ciągu zbro-

jenia amerykańskich statków handlowych i utrzymuje system kontroli eksportu amunicji.

Projekt nie przewiduje natomiast zastosowania embargo na broń, dostarczoną stronom walczącym, lecz zastrze ga, że tytuł własności, zakupionej w Stanach Zjedn. broni musi być przeniesiony na nabywcę przed opuszczeniem granic Stanów Zjednoczonych.

Projekt ustawy upoważnia prezydenta do wydawania zakazów dla obywateli i statków amerykańskich udawania się na pewne obszary, objęte działaniami wojennymi.

Pastor, który udzielił ślubu ks. Windsor,

z biedy... poświęcić się ma karierze filmowej

HOLLYWOOD, 14 czerwca.

(United Press) Pastor Anderson Jardine, który udzielił ślubu księdzu Windsor i pani Simpson, mieszkający tutaj z żoną w małych dwóch pokojach oświadczył, że przyjmie propozycję występowania w filmach z powodu nędzy.

Jak oświadczył pastor Jardine, od 6 miesięcy nie może on uzyskać probostwa i będzie zmuszony do jakiegoś roz paczliwego kroku, jak na przykład do występowania w filmach.

CZY MASZ JUŻ LOS?

Ciągnięcie 1-ej klasy 45-ej Loterii rozpoczyna się dnia 20 czerwca r. b.

Z dziejów Łodzi

Dnia 15 czerwca 1919 roku władze rządowe wydały zarządzenie o wzmożeniu specjalnie na terenie akcji pomocy dla najbiedniejszych, w okresie przednowka. Zarządzenie to było zbawienne w skutkach, gdyż uchroniło dziesiątki istnień ludzkich od głodu, tym bardziej, że przemysł łódzki uruchamiany był powoli.

Jednocześnie z zarządzeniem wzmożenia akcji pomocy dla najbiedniejszych władze wydały rozkazy o prześladowaniu bezlistnym paskarstwa. Jednego tylko dnia (15.VI) przeprowadzono rewizję w 234 składach towarowych, przy czym za lichwę ukarano 174 osoby.



Czerwiec

15

Czwartek

Dziś Wita. Mode sta i K
Jutro Serca Jez. us. Alin

Wschód słońca	3.15
Zachód słońca	19.57
Wschód księżyca	2.12
Zachód księżyca	17.55
Długość dnia	17.02
Przybyło dnia	9.02

Krótkie wiadomości

GABINET LARYNGOLOGICZNY uruchomiony będzie w dniu dzisiejszym w centralnej przychodni przeciwgruźliczej przy ulicy Narutowicza Nr. 30. Badaniom laryngologicznym podlegać będą cierpiący na gruźlicę płuc otwartą lub zamkniętą. Umożliwi to wcześniejsze rozpoznanie gruźliczych schorzeń krtani.

BUDOWA NOWEJ KOLONII robotniczej na Rokiciu postępuje w szybkim tempie naprzód. W najbliższych tygodniach dwa bloki będą już doprowadzone pod dach, a na jesieni rozpocznie się roboty końcowe. Oddanie mieszkań do użytku robotnikom przewidziane jest na wiosnę roku przyszłego.

KONTROLA DŹWIGÓW (wind) w domach prywatnych i fabrykach przeprowadzona będzie przez specjalną komisję techniczną. Ma ona na celu sprawdzenie, czy dźwigi są należycie konserwowane i czy nie istnieją niebezpieczeństwa nieszczęśliwych wypadków.

FREKWENCJA W DOMU dla bezdomnej matki jest bardzo duża. W ciągu ubiegłego miesiąca przyjęto 32 matki, wypisano 35. Wśród przyjętych było 28 wyznania katolickiego, 3 mojżeszowego i 1 innego wyznania. Według stanu cywilnego — 6 zamężnych i 26 panien. Według zawodów — 30 pracowników domowych i 2 innych zawodów.

BUDOWA ZAKŁADU utylizacyjnego podjęta będzie w Łodzi. Na plan pierwszy wysuwa się sprawa budowy zlewiska nieczystości. Powstanie ono w pobliżu rzeki Jasień. Zarząd miejski zakupi specjalny tabor, który wywozić będzie nieczystości poza granice miasta.

DZIŚ, 15 b. m. w dalszym ciągu poboru głównego rocznika 1918, stawiać się winni przed komisją Nr. 1 przy ulicy Ogrodowej Nr. 34 mężczyźni, zamieszkali na terenie VIII komisariatu policji, o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, J, zaś przed komisją Nr. 2 przy Al. Kościuski 19 — mężczyźni, zamieszkali na terenie XIII komisariatu, o nazwiskach na litery U, W, Z.

Za dwa dni ma być ciepło

Jutro w całej Polsce będzie pogoda o zachmurzeniu zmiennym. Na wschodzie miejscami deszcze i skłonność do burz. Na zachodzie — przejścia.

Temperatura w ciągu dnia około plus 20 st. C.

Według PIM-a, w ciągu najbliższych dwóch dni, spodziewać się należy poprawy stanu pogody.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: H. Pastorowa (Łagiewnicka 86), J. Kahane (Limanowskiego 80), J. Koprowski (Nowomiejska Nr. 15), M. Rozenblum (Śródmiejska 21), M. Bartoszewski (Piotrkowska 95), L. Czyński (Rokicińska 53), E. Zakrzewski (Katna 54) i Sinińska (Rzgowska 59), S. Trawkowska (Brzezińska 56).

Stow. „Maennergesang-Verein” zawieszone za działalność niezgodną ze statutem

Łódź, 14 czerwca.

Starosta grodzki łódzki opierając się na prawie o stowarzyszeniach, zawiesił w dniu 14 czerwca działalność niemieckiego „Łódzkiego Stowarzyszenia Śpiewaczego” t. zw. „Maenner-Gesang-Verein”.

Zawieszenie działalności nastąpiło wobec stwierdzenia działalności stowarzyszenia niezgodnej ze statutem. Lokal stowarzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 243 został opieczetowany.

Statutowo, stowarzyszenie miało na celu „kultywowanie pieśni niemieckiej”.

Prez. Kwapiński

Jedzie na posiedzenie rady naczelnej P.P.S

W niedzielę odbędzie się w Warszawie posiedzenie rady naczelnej PPS. Na posiedzenie to wyjeżdża z Łodzi prez. Kwapiński, wiceprez. Walczak, wiceprez. Szewczyk i Wachowicz.

Tematem obrad będzie m. in. obecna sytuacja polityczna. (i)

Nadzwyczajnie jak pieni się to mydło!

Obfita piana jest najwymowniejszym dowodem wartości mydła Jeleń Schicht. Z łatwością usuwa brud z bielizny, która dzięki łagodności piany przetrwa długie lata.

MYDŁO JELEŃ SCHICHT

5 pytań i 1 odpowiedź...

Jakie jest rzeczywiste stanowisko ludności niemieckiej w Polsce w sprawie konfliktu z Rzeszą Niemiecką

Niedawno donosiliśmy o tym, że „Lodzer Zeitung”, jako jedyny organ niemiecki, dało jasną odpowiedź. Czytamy tam między innymi: „W ostatnich czasach z różnych stron złożone zostały rozmaite deklaracje niemieckiej ludności o lojalności wobec Polski. Deklaracje te dotąd jednak traktowane być muszą jako frazesy, dopóki ze strony niemieckiej grupy ludowej w Polsce nie padnie jasna od-

powiedź na pytanie:

Kto w tym historycznym zatargu ma rację?

My odpowiadamy: Polska.

Polska ma w Gdańsku największe zainteresowanie życiowe, a również przyszłość wolnego miasta w oparciu o Polskę ma widoki wspaniałego gospodarczego i kulturalnego rozwoju”.

Jest to pierwsze wyraźne oświadczenie. Narazie jednak głos ten jest odosobniony.

Trzeba tylko zapytać, w jakiej mierze „Neue Lodzer Zeitung” jest wyrazicielką istotnych nastrojów niemieckiego społeczeństwa w Polsce. Sądzi- my, że najbliższe dni przyniosą na to pytanie odpowiedź...

OSTATNIE DNI

sprzedaży losów 1-ej klasy.

Skorzystaj z okazji wzbogacenia się

N. JATKA

PIOTRKOWSKA 22
PIOTRKOWSKA 66
NOWOMIEJSKA 1

Niemcy Izyli Naród Polski

Sąd skazał zwolenników Hitlera na kary więzienia

Przed sądem okręgowym toczyły się w dniu wczorajszym — dwie sprawy o obrazę Narodu Polskiego. W obu na ławie oskarżonych znaleźli się obywatele polscy narodowości niemieckiej.

40-letnia Lidia Lechelt, robotnica, zatrudniona w Włocławskiej Manufakturze, nie kryła się wobec współtowarzyszy pracy ze swymi sympatiami prohitlerowskimi.

Jak wszyscy zwolennicy tych teorii i tej praktyki — Lechelt napuszyła się szczególnie po obsadzeniu przez Niemców Czech i Moraw: największy błąd Trzeciej Rzeszy, napawał ją i wielu innych dumą i butą.

Od tego czasu nie przestawała oskarżać manifestować swego entuzjazmu dla Niemiec.

Nie będziemy cytowali opinii bądź co bądź tylko mocno ograniczonej robotnicy. Gdy jednak, przesłuchując sprawę Gdańska i orzekłszy, że „do Polski musi przyjsć Hitler”, nazwała jedną ze swych najbliższych pomocnic „polską świnią” — ta ostatnia złożyła zameldowanie w policji, poparte przez innych robotników.

Oskarżona do winy się nie przyznała, jednak świadkowie potwierdzili tezy aktu oskarżenia.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Wiśniewskiego, skazał Lidie Lechelt na

7 miesięcy więzienia.

Na tejże sesji odpowiadał 26-letni Artur Lewin, z zawodu murarz.

W dniu 29 kwietnia r. b. Lewin przyszedł do sklepu spożywczego Adama Walaszczyka przy ul. Przędzalnianej 12 i zwrócił się do sprzedawczyni w języku niemieckim o odważenie mu pół kilo kiełbasy, za którą nie zapłacił.

Wychodząc, powiedział: „Heil Hitler”

W chwilę później, przyszedł Lewin z małym chłopcem i zażądał dla chłopca 50 papierosów. Mówił znów po niemiecku. Gdy Walaszczyk zażądał pieniędzy, Lewin uderzył pięścią w bufet i krzyknął: „Ja żądam!” a następnie uderzył Walaszczyka w twarz, rzucając po niemiecku obelgi.

Oburzeni świadkowie tego zajścia, próbowali uspokoić awanturnika, na co ten odezwał się:

„Dziś występuje państwo przeciwko państwu, a jutro my przyjdziemy i białe fartuch gospodarza będzie złany krwią!” Wyszedł potem na ulicę i znów wyrażał się obelżywie pod adresem Polski i Polaków.

Lewin po tych zajściach został zatrzymany.

Sąd skazał go wczoraj na 8 miesięcy



P. IRENA HORECKA

ulubienica publiczności łódzkiej, wystąpi z własnym zespołem w Teatrze Miejskim w dn. 15 i 16 b. m. w świetnej sztuce Antoniego Cwojdzńskiego p.t. „Człowiek za burtą”.

Zapowiedź występu utalentowanej artystki w niezwykle efektownej i oryginalnej roli, wzbudziła w naszym mieście zrozumiałe zainteresowanie.



Taryfa tramwajowa i cena prądu

przedmiotem obrad Komisji radzieckiej. — Ul. Andrzeja przemianowana na ul. Papieża Piusa XI

Wczoraj wieczorem odbyło się, pod przewodnictwem prez. Kwapińskiego, posiedzenie radzieckiej komisji do spraw ogólnych, na którym rozpatrzono szereg spraw, przed ich zgłoszeniem na plenum rady miejskiej.

Na wstępie omówiono sprawę obniżki taryfy tramwajowej w Łodzi. Jak wynikało z referatu nacz. inż. Brzozowskiego i wyjaśnień wiceprez. Walczaka, w rezultacie długotrwałych pertraktacji, prowadzonych przez zarząd miejski z zarządem K. E. Ł. — zarząd tramwajów łódzki odmówił wszystkim propozycjom zarządu miejskiego, zmierzającym do obniżenia taryfy tramwajowej. Zarząd KEL dokonał szczegółowych obliczeń, z których wynikało, że obniżenie taryfy za przejazd do 20 groszy, pochłonęłoby 1.200.000 złotych rocznie, a więc całą obecną dywidendę, którą spółka wypłaca akcjonariuszom. W grę wchodzi również frekwencja na tramwajach, która musiałaby wzrosnąć o 16 proc., aby straty spółki zostały wyrównane.

Wiceprez. Walczak dodał, że wpływy tramwajów wzrosły w roku 1939 w ciągu pierwszych pięciu miesięcy do złotych 4.067.000, gdy w roku 1938, w tym samym czasie wyniosły zł. 3.379.000. — Władze miejskie nie mogą jednak wywrzeć żadnej bezpośredniej presji na zarządzie KEL, który zastania się prawomocną koncesją.

W wyniku dyskusji, jaka się w tej sprawie wywiązała, postanowiono, że zarząd miejski zwróci się do KEL z wnioskiem o wprowadzenie 10-przejazdowych biletów za 2 złote, co częściowo sprowadzi cenę biletu do 20 groszy.

Z kolei omawiano sprawę potaniania taryfy za prąd elektryczny. Wiceprez. Walczak oraz nacz. inż. Brzozowski, wyjaśnili, że zarząd miejski nie ma możliwości wpłynięcia na zmianę taryfy, według której kilowat kosztuje 58 gr. Koncesja elektrowni wygasa w roku 1964, a kwestia przedwczesnego wykupu elektrowni jest niemożliwa, gdyż pochłone-

łoby to fantastyczne sumy, jakich miasto nie posiada.

W dyskusji podniesiono sprawę opłat za liczniki oraz sprawę kaucji, pobieranej przez elektrownię. W tej sprawie zarząd miejski prowadzić będzie dalsze pertraktacje.

Następnie zajęto się sprawą wniosku Obozu Narodowego o przemianowanie ulicy Przejazd na ulicę im. Piusa XI, zmarłego niedawno Papieża. Nacz. inż. Rybołowicz stwierdza, że nazwa ulicy Przejazd już została w swoim czasie zmieniona na ul. im. marszałka Ignacego Daszyńskiego. Uchwała ta nie została za wieszona przez urząd wojewódzki, nie była tylko wykonana przez poprzedni zarząd miejski, a za tym obowiązuje. Wobec powyższego, zarząd miejski proponuje, by ulicą Piusa XI nazwać ulicę Andrzeja.

Wniosek ten przyjęto jednogłośnie. Bezpośrednio po tym, radny Potkański (PPS), zgłasza następującą deklarację:

„Każdy uczciwy człowiek odnosi się z wielkim uznaniem do działalności zmarłego Papieża Piusa XI. W obecnej radzie miejskiej nie ma nikogo, kto byłby przeciwny nadaniu jakiegokolwiek głownej ulicy nazwy Piusa XI. Jesteśmy jednak przeciwni robieniu z tej sprawy kwestii politycznej i dlatego proponujemy, by ze względu na jej powagę, referentem tej sprawy na plenum rady miejskiej wyznaczyć prezydenta Kwapińskiego, który z tytułu zajmowanego stanowiska, stoi ponad partiami”.

Propozycję tę przyjęto również jednogłośnie. (s)

„DNI PRZECIWRAKOWE” W BELGII

W dniach 24 — 28 czerwca t. b. odbędzie się w Liege w Belgii „Dni Przeciwrakowe” połączone ze zjazdem rakoznawców z całego świata. Będą wygłoszone liczne odczyty w trzech sekcjach: biologicznej, radioterapeutycznej i chirurgicznej. Wpisowe 50 fr. Ulgi kolejowe, teatralne i inne.

Bliższych informacji udziela łódzkie Tow. Zwalczenia Raka, Łódź, Piotrkowska Nr. 175, tel. 162-00, w godz. 12 — 14.

Okarani przez sąd starościński.

W dniu wczorajszym przed referatem tarnym starostwa grodzkiego, odpowiadał Rudolf Szmidek (Nowozarzewska nr. 25), który jako poborowy rocznika 918, nie zgłosił się w wyznaczonym terminie do przeglądu przed komisją poborową.

Sąd skazał Szmidego na 14 dni aresztu.

Również w dniu wczorajszym odpowiadało przed sądem starościńskim 17 cupców, za prowadzenie handlu w niezłele.

Wszyscy skazani zostali na grzywny po 50 zł. (l)

Na froncie robotniczym

Wczoraj odbyło się walne zebranie robotników sezonowych w lokalu związku „Praca”. Po wysłuchaniu sprawozdania o przebiegu dotychczasowej akcji w sprawie układu zbiorowego, obojniczy postanowili podtrzymać wysunięte przednio żądania, t. j. podwyżki płac o 25 proc., prowadzenia robót przez 6 dni w tygodniu i zarudnienia wszystkich sezonowców, którzy pracowali w ub. roku.

Mimo, że załatwienie tych spraw nie leży w kompetencji zarządu miejskiego, lecz ministerstwa opieki społecznej Funduszu Pracy, postanowiono na konferencji z zarządem miejskim, która odbędzie się jutro, podtrzymać wszystkie wymienione postulaty.

Wczoraj odbyła się konferencja w inspekcji pracy w sprawie układu zbiorowego dla pracowników kominarskich. Ponieważ nie zdołano osiągnąć porozumienia w wyniku dyskusji uchwalono przekazać sprawę pod arbitraż okręgowego inspektora pracy.

W dwóch fabrykach łódzkich — pończosznicej Braci Zajdenwurm i waty „Łofawa” wynikiły wczoraj strąki okupacyjne na tle niehonorowania stawek płac.

Na dzień 21 b. m. wyznaczona została konferencja dla likwidacji zatargu w cegielniach łódzkich, powstałego na tle zamierzonej redukcji plac.

Dzisiaj w czwartek, 15-go i jutro w piątek, 16-go czerwca

TYLKO 2 RAZY

WYSTĄPI GOSCIENNIE

w TEATRZE MIEJSKIM

ŚRÓDMIEJSKA 15

Irena Horecka

w świetnej komedii A. Cwojdzńskiego p. t.

„CZŁOWIEK ZA BURTA”

W pozostałych rolach czołowi artyści sceny wileńskiej: Eleonora i Wacław Sciborowie.

Kobieta porażona śmiertelnie prądem

Tajemniczy wypadek w ogródku przy ul. Młynarskiej

Wczoraj około godziny 7-ej wieczorem wydarzył się w ogródku na posesji przy ul. Młynarskiej 43, tajemniczy wypadek. Dozorca tej posesji zauważył na ławce zwłoki jakiejś młodej kobiety. — Przybyli na miejsce lekarz pogotowia miejskiego stwierdził, że denatka zmarła wskutek porażenia prądem. Ustalono

ponadto, że zmarła nazywała się Irena Maciaszczyk, liczyła lat 24 i zatrudniona była w charakterze pracownicy domowej przy ul. Długosza 43. Zwłoki denatki zabezpieczono na miejscu. — Władze jeszcze w godzinach wieczornych wdrożyły dochodzenie w kierunku ustalenia przyczyny tajemniczego wypadku. (gr)

Francja czuwa...

Potęga naszego sojusznika na lądzie i w powietrzu. — Cuda linii Maginota

Nadciąga burza. Rolnik-żywiiciel we Francji pospiesznie zbiera narzędzia pracy i udaje się do domu. Zamyka obory i stajnie na kłódki, zabezpiecza drzwi komostwa, zasłania okiennice.

Ale przed tą burzą, która nadciąga, olnek i naród francuski są chronieni. Pod tą samą ziemią, którą uprawia rolnik, znajduje się całe miasto podziemne, sławna linia Maginota, która powstrzyma nawałę, sunącą z północy. Ta linia stanowi ostatnie słowo techniki wojennej. Wspaniale zorganizowana i zmechanizowana, jest naprawdę cudem, którego trudno dać wiare, gdy się tylko o niej czyta, a nie widzi. — Dopiero film, wspierały reportaż-dokument p. t. „Francja czuwa!”, przekonywa niedowiarów aduculos, że owa „linia Maginota”, to osiągnięcie wojskowe wręcz fantastyczne.

Ale nie tylko linia Maginota chroni Francję przed zakusami wroga. Film stanowi przegląd wszystkich sił zbrojnych Francji na lądzie (także pod lądem!), w powietrzu. Wszelkie formacje, marynarka, lotnictwo, artyleria, piechota, kawaleria, saperzy, oddziały kolonialne, wszystkie rodzaje broni, nieprawdopodobne wręcz czołgi, aparaty podłuchowe, wykrywające samoloty wroga wszystko to jest tu pokazane otwarcie, asno i brutalnie, jak tego wymaga sytuacja. — W czasach, kiedy propaganda państw totalnych przybrała formę monstrualnych fałszów i patologicznie rozdętych kłamstw, francuski film objawia się widzowi jako wzór rzeczywistości, prostoty i opanowania.

Jest jedna scena, która urastając do rozmiarów symbolu, szczególnie wstrząsa widzom: czołg-olbrzym toruje sobie

drogę, nie bacząc na żadne przeszkody, i zwała swoim cielskiem wielkie konary żywych, zdrowych drzew i obojętnie przesuwając się przez nie. — Przeciwny widzą patrzy w oszołomieniu na tę scenę. Ten ogrom wysiłku, energii, kapitałów, talentów i pracy włożony w potężną maszynę wojenną budzi zrozumiałą refleksję: gdyby tę samą energię i talenty, wspomóżone olbrzymimi kapitałami, zużyto na walkę z nędzą, na budowę szkół, na popieranie nauki i wynalazków, jaki wspaniały i piękny byłby świat! Ale ta mało realistyczna refleksja szybko opuszcza widza. W chwili, gdy świat zagrożony jest szantażem szaleńców, grożących mu podpaleniem, trzeba wszystko czynić, aby bronić się przed nimi. I w tych warunkach organizowanie obrony przeciwwojennej jest najsilniejszą i najpoważniejszą akcją na rzecz obrony pokoju.

Rene Lefevre, dziennikarz i aktor filmowy, ten sam, który w „Czuwającej Francji” gra rolę dziennikarza, opowiada następującą rozmowę, którą prowadził z pewnym dziennikarzem niemieckim:

— Proszę pana — twierdzi Niemiec, Francuzi to zginiły naród...

— Dlaczego?

— Ten chorobliwy lęk przed wojną...

— Francuzi są pacyfistami...

— tłumaczy Lefevre.

— Właśnie, każdy zapewnia, że już nigdy nie chwyci za broń. Gdyby więc doszło do konfliktu...

— Drogi kolego — przerwał Lefevre, niech się pan nie łudzi. Znam swoich rodaków, Francuzi to tchórze, niech woj-

na wybuchnie, a oni wszyscy, jak jeden mąż, pójdą na front.

Oryginalny tytuł filmu brzmi jak zapytanie: „Sommes-nous defendus?” — „Czy jesteśmy bronieni?”. I na to pytanie film odpowiada pozytywnie, ba — kategorycznie: tak, jesteśmy bronieni. Rene Lefevre, ów dziennikarz, zwraca się do swoich słuchaczy: „Możecie spokojnie pracować, oddawać się waszym normalnym zajęciom, zamiłowanym i rozrywkom: armia czuwa!”

Imponujące siły naszego sojusznika nie zawstydzają polskiego obserwatora i nie dają mu bynajmniej pocucia, jakoby on był gorzej broniony. Jeszcze w roku 1920, w okresie wojny polsko-bolszewickiej, piechota polska miała broń różnorodną, pochodzenia rosyjskiego, niemieckiego, austriackiego. Tej przestarzałej broni dawno już nie ma. Cały ekwipunek jest teraz jednolity, wyrabiany całkowicie w kraju, na podstawie patentów własnych i zagranicznych, w ilości dostatecznej. Doskonałość polskiego ekwipunku uznana została przez wybitnych fachowców francuskich i angielskich. Zapewne, nie mamy tak potężnych jednostek morskich, jak te, które pokazują Francuzi, ale jest jeden moment, który daje nam olbrzymią przewagę nad siłami naszego sojusznika. To morale naszego wojska. Porównanie sprawności i ochotności między żołnierzem polskim, którego znamy z manewrów, a żołnierzem francuskim, którego przedstawia nam film propagandowy, daje odpowiedź bezsporna. Żołnierz polski — to żołnierz bitny, waleczny, ambitny, jeden z najlepszych żołnierzy w świecie. Dlatego na pytanie: „Czy jesteśmy bronieni?” — obywatel polski znajduje odpowiedź tę samą co Francuz: tak, tak, tak!

Warto przy tej okazji poruszyć inny aspekt zagadnień, nasuniętych przez pokaz filmu francuskiego:

— Czy jesteśmy także uzbrojeni na odcinku propagandy?

Film francuski jest zrobiony z prawdziwym talentem. Jego prostota, lekkość, płynność — świadczą o rzetelnych kwalifikacjach jego twórców. Obraz przygotowań wojennych związany jest logicznie z codziennymi problemami, nurtującymi obywatela, dzięki prymitywnej, ale wystarczającej anegdocie. Monolog, urozmaicony ilustracją muzyczną, skupia uwagę i wypowiedziany jest po prostu, codzienną mową, bez fałszywych akcentów. Zdjęcia i technika montażu — na wysokim poziomie. Francuski obywatel jest zaangażowany tym filmem, a równocześnie otrzymał sumę doznań artystycznych, wcale nie pośledniej wartości.

— Czy i my potrafimy zrealizować podobny film, który będzie odpowiadał swoim zadaniom i zobrazuje nasze siły w filmie o wartości artystycznej?

Niestety, na to pytanie odpowiedź nasza brzmi negatywnie. Nie było wdziećniejszego zadania dla państwowej propagandy polskiej, jak realizacja dobrych krótkometrażówek, propagujących Polkę i Polaka, której hasła z natury rzeczy pobudzały już Polaka do entuzjazmu. Tymczasem na ekranie ukazał się jeden tylko niedołężny obrazek, w którym żołnierskie przemówienie gen. Berbeckiego zostało zniszczone złym nagraniem, a krótkie scenki, pozbawione spajającego je węzła logicznego, były słabe technicznie. Tak nie można! Także film polski, którego znaczenia dla propagandy nie trzeba dowodzić, musi wziąć udział w ogólnej mobilizacji i wykazać, że jest „silny, zwarty, gotowy”. Sądziwszy, że i w Polsce należałoby i można byłoby nakręcić film podobny do tego, który zrobili Francuzi. (wi)

Słowa prawdy profesorów

Dość tolerancji dla zbrodniczego posiewu
na wyższych uczelniach we Lwowie. — Należy przywrócić
porządek i wytrzebić sprawców zbrodni i awantur

Grono profesorów lwowskich wyższych uczelni — uniwersytetu i politechniki — wystąpiło do najwyższych czynników władzy państwowej, szefa rządu, ministrów oświaty, sprawiedliwości, spraw zagranicznych, jakoteż marszałków Sejmu i Senatu z memoriałem, nasświetlającym stosunki, jakie zapanały w świątyniach wiedzy, znajdujących się w tak eksponowanej polaci kraju, jaką jest Małopolska Wschodnia.

— Stoimy — stwierdzają lwowscy profesorowie — w obliczu całkowitego niemała

ZNISZCZENIA SZKÓŁ WYŻSZYCH. JAKO OŚRODKÓW NAUKI I WYCHOWANIA.

Nauka i wychowanie, honor i prawo wydane zostały na łup nienależnych się nieczym walk politycznych.

Trzeba, aby te ważne słowa wstrząsnęły opinią publiczną całego narodu. Trzeba, aby najszerze warstwy społeczeństwa uświadomiły sobie ciężar gatunkowy tych określeń, użytych przez ludzi wielkich zasług i wielkiej powagi osobistej.

Widownia krwawych aktów gwałtu, których nasilenie rośnie wciąż, stały się nasze wyższe uczelnie. Wiemy wszyscy, kto do tych aktów teroru skłania, widzimy, kto kieruje rękoma, uzbrojonymi w łomy i kamienie, kastety i rewolwery; i wiemy, kto te wyczyny osłania...

Bo najtragiczniejsze w tym wszystkim jest właśnie to, że znajdują się żywi, osłaniający akty gwałtu i to, że akty te na gruncie wyższych uczelni cieszą się bezkarnością...

— „Nie doczekały się — czytamy w memoriale — kary: napaści na pochód w dniu Święta Niepodległości, znieważenie pogrzebu oficera, uczestnika walk o niepodległość, odznaczonego orderem Virtuti Militari. Nie doczekał się zadośćuczynienia robotnik, któremu rzuceniem bomby urwano rękę, ani chłopci pobici w pochodzie Państwowego Święta. Bez karnymi pozostały czynne zniszczenia rektorów i senatorów, uprawiane podczas rozruchów agitacji antypaństwowej, zrywanie wykładów i seminariów, blokady sal wykładowych, urzędów szkół wyższych i całych uczelni. Nie doczekały się zadośćuczynienia setki krwawo okaleczonych studentów, pochodzących na równi ze środowisk żydowskich, jak chłopskich, robotniczych, urzędniczych i wojskowych”.

Z przerażeniem czytamy ten ponury wykaz zbrodni — nieukaranych, osłoniętych bezkarnością.

I w duszy każdego z nas budzi się pytanie: jest że to możliwe? Przecież nie chodzi więcej o sporadyczne wypadki...

2500 wysiedleńców znajduje się jeszcze w Zbąszyniu

Warszawa, 14 czerwca. W Zbąszyniu znajduje się według przedowych obliczeń jeszcze ok. 2500 Żydów wydalonych z Niemiec.

Nie wiadomo dotąd, kiedy i w jaki sposób t. zw. obóz w Zbąszyniu będzie rozładowany. W tej chwili partiami wysiedleńcy udają się do Niemiec dla załatwienia swoich najważniejszych spraw, a w szczególności likwidacji majątków.

Dr. LUDWIK ROSENBERG
Krynica
Willa „Melsztyn”
naprzeciw Domu Ofic.

ki, o spontaniczne odruchy, ale o masowe, systematyczne akcje... Kto im patronuje w obrębie murów wyższych uczelni? Kto je toleruje? Kto skapi energii w wykrywaniu zbrodni?

Bo przecież wyższe uczelnie rozporządzają samorządem, wyposażone są w prawa, gwarantujące utrzymanieładu i dyscypliny. Czyżby z tych praw świadomie nie korzystano? Czyżby fermentom, coraz brutalniejsze przybierającym formy, nie przeciwdziałano?

Niestety. Memoriał lwowskich profesorów wskazuje wyraźnie na tych, których winą jest chroniczny już stan wrzenia w środowisku naukowym, na tych, którzy przede wszystkim winni są, jeśli posiew anarchii i zbrodni cieszy się bezkarnością.

ROLA WŁADZ AKADEMICKICH — STWIERDZAJĄ PROFESOROWIE — OGRANICZA SIĘ DO POZORÓW...

Ba, co więcej: odbywa się to kosztem... kompromisu z grupami studentekimi, uprawiającymi terror!

„W postawie nominalnych władz akademickich więcej jest dzisiaj rysów pochodzących od władz anonimowych i zakonspirowanych, niż własnej woli i własnych poglądów”.

Jakaż przepaść moralna odślania się gdy uświadomimy sobie znaczenie tych słów! „Anonimowe i zakonspirowane władze” — powiedzmy otwarcie: władze jednej partii politycznej — rządu duszami młodzieży, a panowie rektorzy i dziekani, panowie z senatów akademickich stają się de facto posłusznymi organami partyjnych zaleceń, tolerują zdradzenie i nie właściwie nie czynią, by je ukroć, by winnych zbrodni pociągać do najsurowszej odpowiedzialności!

Czyżby ten stan mógł trwać w dalszym ciągu?

Jest to nie do pomyślenia. Trzeba te

straszne przejawy wytrzebić do gruntu z naszej rzeczywistości. Trzeba przywrócić poszanowanie prawa i praworządności.

Dość już tolerancji dla zbrodniczego posiewu! K. O.

Przy spocie pagnie Pani szczególnie ładnie wyglądać -

wiedząc, że jest wtedy pilnie obserwowana! Dlatego też wielkie znaczenie przypisuje pięknym, błyszczącym włosom. Zalety te osiąga się przez stałą pielęgnację, stosując niealkaliczny

„BEZ MYDŁA” Szampon Czarna główka

W 2 odmianach: do ciemnych i jasnych włosów, w proszku i w płynie.

20 tysięcy „bon”-Niemek w Polsce

Są one duchowo związane z hitleryzmem i specjalnie szkolone na... eksport

Na terenie Polski przebywa od szeregu lat ok. 20.000 rodowitych Niemek, które pracują u nas w charakterze wychowawczyń, t. zw. „bon” do dzieci wśród rodzin inteligencji i sfer plutokracji. Dziewczeta te kończą w Berlinie specjalną szkołę „Diakoniat”, przygotowującą je na „wykwalifikowane siły”.

Kandydatkami na diakonis są przeważnie Niemki bezrobotne, które po wyszkoleniu „eksportuje się” do wszystkich sąsiadujących z Rzeszą krajów, jak: Polski, Czech, Słowacji, Węgier, Rumunii, Jugosławii, Szwajcarii, Francji, Holandii i krajów Skandynawskich. — (Ostatnio z Holandii wydano ok. 10 tysięcy diakonis niemieckich za upra-

wianie szpiegostwa). W krajach Europy zach. dziewczeta niemieckie sprawują rolę pokojówek, kucharek, młodszych służących i t. p., w Polsce, natomiast zajmują one wyłącznie stanowiska bon, wychowawczyń i „dam do towarzysztwa”. O ich „wyższej” u nas pozycji towarzyskiej świadczy fakt iż w umowach o pracę zagwarantowane one mają poza utrzymaniem całodziennym, mieszkaniem i pensją od 80 — 120 zł. mies. przywilej „wspólnego stołu” wraz z państwem. Nad diakonisami przebywającymi w Polsce „opieką moralną” sprawuje kościół Ewangelicko-Unijny w Poznaniu (odpowiednik Staropruskiego Kościoła Unijnego w Rze-

szy), na którego czele stoją dwaj superintendenci: pastor dr. Paul Blau i pastor Ilse Rhode. Dla celów kościelno-politycznych w imieniu tego kościoła wydaje specjalny biuletyn prasowy p. t. „Zeitungs Dienst” dr. Johan Steffani.

Organizacyjnie są one przydzielane do klubów niemieckich w Polsce (instytucji przynależnej do Zw. Mniejszości Niem. w Polsce), na terenie których zbierają się one w niedziele i święta na t. zw. „potańcówki” — („Tanzabend”).

Podczas tych tańców dziewczeta są indagowane przez specjalistów od różnych dziedzin życia, przeważnie cudzoziemców. Kluby niemieckie w Polsce przyuczyły wszystkie „Fräulein” do nadzwyczajnej solidarności zawodowej: np. każda nowoprzybyła bezrobotna dziewczyna z Rzeszy jest utrzymywana do czasu znalezienia pracy przez jedną lub kilka (w zależności od sytuacji materialnej) bon posiadających pracę. Jest to obowiązek, od którego nie wolno się uchylić. Wszystkie „Fräulein” obowiązane są nadto do składania swych oszczędności wyłącznie w niemieckie instytucjach spółdzielczych, kredytowych w Polsce, nigdzie indziej. Poza różnymi funkcjami „natury delikatnej”, dziewczeta niemieckie spełniają również rolę b. ważną w akcji odnawiania krwi niemieckiej w Polsce przez wychodzenie za mąż. Z tej i z innych racji „Fräulein” polskie przynależą organizacyjnie w Rzeszy do „Bund Deutscher Mädel”, takiej sobie organizacji informacyjnej (vide proces gnieźnieński sprzed miesiąca zakończony skazaniem 28 dziewcząt niemieckich, z tego 6 wyrokiem zaoczny, gdyż zbiegły). Dopóki nie obowiązywały w Polsce obostrzenia dewizowe Niemki wyjeżdżały rokrocznie na urlopy do Rzeszy bezpośrednio na obozy osławionej „Kraft durch Freude”, gdzie bywały również „odpowiednio” doszkalane. Jak wiadomo, bony - Niemki przyjmowane są głównie do t. zw. „lepiej sytuowanych” domów. Znajdując się wraz z państwem przy wspólnym stole i odgrywając z racji swych funkcji wychowawczyń, coś w rodzaju „Mädchen für alles”, bywały mimowoli czasami dobrze poinformowane nie tylko w sprawach domu, ale i w sprawach dotyczących urzędu, zajmowanego przez ich pana.

W obliczu koncentracji sił narodowych 20 tys. korpus niemieckich awangardzistów, jest przysłowiowym koniem trojańskim, którego należy pozbyć się jaknajrychlej.

Mafuje i konserwuje cere PUDER ABARID

Szybko przekonał się o „ra'u” w Niemczech
i wrócił do Polski

24-letni Gustaw Harvig, zaprzagnął zakosztować życia w Trzeciej Rzeszy.

Przedostał się przez zieloną granicę, zameldował się w Bytomiu i przydzielony został do pracy w kopalni węgla.

Ale w Niemczech pracuje dziś robotnik po 12 godzin na dobę, a odżywiać się musi ersatzami. Harvig, który przywykł był do dobrego odżywiania w Polsce, rychło przekonał się, że popełnił wielki błąd, przenosząc się do Niemiec i że stokroć mu lepiej było i będzie w Polsce, niż w Niemczech.

Harvig postanowił wrócić do kraju.

Przedostał się znów przez zieloną granicę, a że mu w Niemczech zatrzymano książeczkę wojskową — jedyny dokument, jaki posiadał, — zameldował po powrocie, że mu książeczka zaginęła. — Odebrać jej nie mógł, bo zwałniać się z pracy tak łatwo w Niemczech nie można. — Zarządzone w sprawie podejrzanego zaginięcia książeczki dochodzenie, ujawniło podane przez nas powyżej szczegóły.

Harvig został wczoraj skazany na 7 miesięcy aresztu. (I)

Wincenty Witos w Łodzi
na zjeździe Str. Ludowego

Donosiliśmy wczoraj o otwarciu zjazdu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego w Łodzi. Na zjazd przybył szereg działaczy ludowych z całej Polski, niezależnie od przesów i delegatów kół z terenu województwa łódzkiego. Największe zainteresowanie jednak wywołał przyjazd prezesa stronnictwa, Wincentego Witos, który wygłosił referat na temat sytuacji politycznej oraz odbył poufną konferencję z łódzkimi działaczami stronnictwa.

Po zamknięciu zjazdu, sekretarz generalny stronnictwa b. poseł Kazimierz Bagiński złożył wizytę w OKR PPS, gdzie został powitany przez prez. Jana

Kwapińskiego oraz członków egzekutywy PPS — pp. wiceprez. Szewczyka, Potkańskiego, Wachowicza i Skaleckiego. Po odbyciu konferencji w godzinach wieczornych, nastąpiło spotkanie działaczy ludowych i socjalistycznych. Z ramienia stronnictwa ludowego udział w konferencji wzięli pp. Wincenty Witos, b. poseł Bagiński, b. poseł Chwaliński, prezes łódzkiego zarządu okręgowego Balcerzak i in. Z ramienia PPS — prez. Kwapiński, wiceprez. Szewczyk i Wachowicz.

Temat konferencji trzymany jest w tajemnicy. (I)

Wystawa oświaty pozaszkolnej w sali I.P.S.

Onegdaj odbyło się w sali IPS w parku Sienkiewicza uroczyste otwarcie wystawy oświaty pozaszkolnej, zorganizowanej staraniem wydziału oświaty i kultury zarządu miejskiego w Łodzi.

Na uroczystość przybyli jako przedstawiciele p. wojewody — nac. Sochacki, jako przedstawiciel J. E. ks. biskupa Jasińskiego — ks. kan. Orłowski, prokurator dr. Spólnik, inspektorzy szkolni Wołoszczuk, Szletyński, Dziennisiewicz, Paradecki, z ramienia władz miejskich wiceprez. Walczak, radni miejscy, naczelnicy wydziałów zarządu miejskiego przedstawiciele organizacji społecznych, pracy i in.

Uroczystość zagałę naczelnik wydziału oświaty i kultury dr. inż. Wilkoszewski, który podkreślił wielkie znaczenie oświaty pozaszkolnej na terenie Łodzi, jako najpotężniejszego w Polsce skupienia ludności robotniczej i zobrazował dzieje rozwoju tej formy pracy od pionierskich poczynań niestrudzonego realizatora oświaty powszechnej ś. p. dr. Kopcińskiego, aż po wyniki, osiągnięte w latach ostatnich.

Z kolei wiceprez. Walczak przedstawił dzieje oświaty pozaszkolnej w pierwszych latach uzyskania niepodległości i wypuklił korzyści, jakie osiągała najuboższe warstwy w miejskich placówkach oświaty pozaszkolnej, poczym dokonał otwarcia wystawy.

Wystawa w sposób wszechstronny reprezentuje różne formy działalności oświatowej zarządu miejskiego w Łodzi i jest świadectwem wyjątkowej pracy w tej dziedzinie. W organizowaniu form pracy zespołowej zajęć praktycznych, Łódź spełnia rolę pionierską w Polsce.

Na szczególną uwagę zasługuje jedy na w Polsce świetlica - warsztat.

Wystawa, ujawniając syntetyczny przegląd pracy z dziedziny oświaty pozaszkolnej, niewątpliwie przyczyni się do spopularyzowania tej pracy i pogłębienia jej metod w różnych organizacjach społeczno - kulturalnych. (i)

Ujęcie złodziei na gorącym uczynku

Wczoraj o godzinie 2.30 nad ranem trzech złodziei usiłowało dokonać włamania do sklepu rzeźniczego Antoniego Majewskiego przy ul. Zgierskiej 114.

Włamywaczy spostrzeżono na gorącym uczynku. Dwóch z nich zdołało zbiec, trzeci został zatrzymany. Ujęty — Kazimierz Olczak, zam. przy ul. Żorawiej 16, został oddany w ręce policji.

Do mieszkania Czarki Zylberszypa (Piotrkowska 265) przybyła jakaś kobieta, jak się okazało później, Fajga Goldsobel (Krótka 4) z prośbą o jawną. Korzystając z nieuwagi właścicielki złodziejka - żebraczka skradła bransoletkę i zegarek wartości 150 złotych. Gdy zamierzała się wymknąć z łupem, służąca zatrzymała ją.

Goldsobel została przekazana władzom sądowym.

Estera Gitla Kalbraun, zam. przy ul. Marynarskiej 22, zatrzymana została na kradzieży w mieszkaniu Abrama Wajberga przy ul. Jakuba 16. (i)

Smierć dziewczynki pod kołami samochodu

Na ul. Stodolnianej 2, autobus f-my „Torpeda” nr. A. 45-188, prowadzony przez szofera, Józefa Jabłońskiego, zamieszkałego w Warcie, przy ul. Krótkiej nr. 5, potrafił 7-letnią Fajgę Berlin, córkę piekarni, zam. przy ul. Stodolnianej nr. 2. — Dziewczynka, wskutek pęknięcia czaszki oraz innych obrażeń, poniosła śmierć na miejscu.

Kierowca autobusu, do czasu przeprowadzenia wstępnego dochodzenia został zatrzymany przez policję. (i)

Z KOLA ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU BIBLIOTEKARZY POLSKICH

W dniu 17 czerwca br. o godz. 19-tej w lokalu Miejskiej Biblioteki Publicznej, ul. Andrzeja 14, odbędzie się miesięczna konferencja Kola Łódzkiego Związku Bibliotekarzy Polskich. W programie: referat p. Domańskiej n. t. „Badania nad czytelnictwem w 4. Miejskiej Wypożyczalni książek dla dzieci i młodzieży”. Po referacie herbatka towarzyska.

Do głębi wstrząśnięci zgonem Prezesa Zrzeszenia Wytwórców Przemysłu Włókienniczego w Łodzi

B. P. ROMANA BIBERGALA

RADCY IZBY P. H. W ŁODZI.

który, jako długoletni przełożony naszej instytucji, dzięki swoim walorom osobistym oraz zaletom charakteru zaskarbił sobie na zawsze względy i sympatie pracowników, wyrażamy pozostałej Rodzinie, Zarządowi oraz Dyrektorowi, mec. B. Bibergalowi, swoje prawdziwe współczucie i szczere ubolewanie.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

PRACOWNICY

ZRZESZENIA WYTWÓRCÓW PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO w Łodzi, ul. Zachodnia 68.

Wyłudzała pieniądze od przemysłowców

„Macherzy” podatkowi skazani na kary więzienia

Nie dalej jak wczoraj donosiliśmy o rozprawie karnej przeciwko Chaimowi Apelowi, oskarżonemu o oszustwa na flet rzekomego wyrabiania wiz zagranicznych ludziom łatwowiernym lub analfabetom. Oszust został skazany na dwa lata więzienia.

Na tym, jak wynika z wczorajszej rozprawy w sądzie grodzkim, „działalność” Apela się nie kończy. Bowiemy wczoraj wraz z Wolfem Wróblewskim odpowiadał Apel za innego rodzaju występki: oto podając się posiadającego wielkie „wpływy” w urzędach skarbowych — Apel i jego wspólnik Wróblewski zgłaszali się do szeregu przedsiębiorstw i, pobierając grubą opłatę w — istocie nic nie robili, bo nic nie mogli.

Wróblewski przed kilku tygodniami już raz odpowiadał przed sądem. Wczorajszy proces był wynikiem nieporozumień w zacnym gronie „macherów”: oto współpracownik Wróblewskiego — Icchok Zysman, oszukany przez Apela, którego nie znał zresztą, złożył zameldowanie do władz i dochodzenie doprowadziło do postawienia w stan oskarżenia dwóch wczorajszych podsądnych.

W toku przewodu sądowego wyszło

nietylko na jaw, jak obaj oskarżeni pod pozorem wyjednania od rewidenta zwrotu książek, zapobieżenia sporządzenia protokołu i t.d. — wyłudzała pieniądze od właścicieli mniejszych firm, ale że Apel, udając buchaltera jednej z takich właśnie firm, przybył do Zysmana, oświadczył mu, że jego firma zapłaci 1500 złotych za odebranie książek. Ponieważ — wywoził Apel — trzeba zaraz opłacić rewidenta, który czeka w kawiarni — prosił Zysmana rzekomy buchalter, by ten te pieniądze wyłożył.

Zysman dał się nabrać. Gdy to oszustwo wyszło na jaw — złożył doniesienie. Pokrzywdzeni kupcy ze zrozumiałych względów ze skargami się nie zgłaszali.

Sąd grodzki skazał wczoraj Wróblewskiego na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, a Apela na 6 miesięcy więzienia.

Odpowiadający z wolnej stopy i świądom, że po wyroku może zostać osadzony w więzieniu — Wróblewski wołał ulotnić się z sądu. Skorzystał z przerwy i podczas, gdy sąd odbywał naradę — umknął.

Za skazanym Wróblewskim rozpisanie zostały listy gończe. (i)

Komitet pomocy uchodźcom z Gdańska i Czech

zorganizowany został w Łodzi. — Zbiórka ofiar na rzecz pomocy ofiarom prześladowań

W dniu wczorajszym odbyło się konstytucyjne posiedzenie nowoorganizowanego komitetu pomocy uchodźcom. Nowy komitet zawiązał się na wniosek Towarzystwa Ochrony Zdrowia, które przez pewien czas opiekowało się przebywającymi w Łodzi, uchodźcami. — W chwili obecnej przebywa w Łodzi ok. 1.300 osób, obywateli polskich, uchodźców z Gdańska, Czech i Słowacji, a częściowo również i z Niemiec wskutek likwidacji obozu dla uchodźców w Zbąszyniu.

300 osób, spośród uchodźców, pozbawionych dachu nad głową, przebywa

obecnie w prowizorycznie urządzonym budynku fabrycznym przy ul. Gdańskiej nr. 138.

Na czele nowego komitetu, w skład którego weszli reprezentanci łódzkiego społeczeństwa żydowskiego stanął dr. Szwajg.

Komitet postanowił przystąpić do zbiórki datków na rzecz pomocy uchodźcom. Zbiórka przeprowadzana będzie w pierwszym rzędzie w wielkich firmach przemysłowych, które dotąd nie wykazały się wielką ofiarnością na wspomniany cel. (v)

Nowa radiostacja w Łodzi

rozpocznie dziś nadawanie audycji

W dniu dzisiejszym o godz. 6.57 rano nowa radiostacja nadawcza w Łodzi o mocy 10 kilowatów w antenie rozpocznie nadawać program radiowy na fali 224 mtr.

Sześciokrotnie silniejsza moc nowej stacji od poprzedniej oraz uwzględnienie

nie najnowszych zdobyczy techniki w urządzeniach technicznych nowej aparatury nadawczej — pozwoli wszystkim radiosłuchaczom tak detektorowiczom, jak lampowiczom na b. silny i czysty odbiór audycji radiowych.

Pomoc lekarska dla rodzin rezerwistów

zorganizowana przez magistrat

Jak się dowiadujemy wydział zdrowia zarządu miejskiego przystąpił, z inicjatywą wiceprez. Purtala, do udostępnienia pomocy lekarskiej rodzinom rezerwistów, powołanych na ćwiczenia, a pozbawionych świadczeń leczniczych ubezpieczalni społecznej. Wydano w tej sprawie polecenie wszystkim przychodniom, ośrodkom zdrowia, dozom sanitarnym, szpitalom i pogotowiu ratunkowemu, udzielania pomocy lekarskiej członkom rodzin rezerwistów natychmiast, ograniczając zwykłe formalności do minimum.

Pierwsza przychodnia miejska wraz z drugim ośrodkiem, mieszczące się przy ul. Lubelskiej 7 zasięgiem swym obejmie rodziny rezerwistów, zamieszkające w południowej dzielnicy miasta. Druga przychodnia miejska, przy ul. Rybnej 2/4, zasięgiem swym obejmie zamie-

szkałych w północnej dzielnicy miasta. Leczenie chorób skórnych i wenerycznych odbywać się będzie w I ośrodku przy ul. Dworskiej 10. W lokalu przychodni przy ul. POW i funkcjonować będzie ambulatorium dentystyczne.

Dozory sanitarne przyjmować będą zgłoszenia na wizyty lekarskie do domu dla obłożnie chorych członków rodzin rezerwistów. W niedzielę i święta w godz. 10—12 w poł. wydawane będą wizyty do obłożnie chorych w biurze wydziału zdrowia przy ul. Narutowicza 65. Na podstawie orzeczeń lekarskich kobiety ciężarne kierowane będą do klinik położniczych. Wydawanie lekarstw odbywać się będzie nie tylko w aptece miejskiej, ale również w aptekach prywatnych, położonych w pobliżu przychodni i ośrodków zdrowia. (i)



TEATR MIEJSKI

(Śródmiejska 15).

Dwa gościnne występy Ireny Horeckiej w Teatrze Miejskim.

Najnowsza sztuka głośnego autora „Teorii Einsteina” i „Freuda Teorii snów” A. Cwojdzińskiego, to interesująca komedia „Człowiek za burtą”. Sztukę tę ujrzymy dziś w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wieczorem w interpretacji świetnej artystki warszawskiej Ireny Horeckiej, którą pamiętamy dobrze z czasów jej pobytu w Łodzi. W pozostałych rolach Eleonora i Wacław Sciborowie.

W niedzielę o godz. 4-ej po poł. wystąpi w Teatrze Miejskim, młoda utalentowana tancerka, laureatka międzynarodowego konkursu w Brucku Danuta Kwapiszewska i pianistka Pola Samu- klerówna. — Ceny najniższe.

TEATR LETNI

(Piotrkowska 94).

Dziś i codziennie o godz. 8.45 wiecz. — bez względu na pogodę — grana będzie w Teatrze Letnim (Piotrkowska 94) gorąco przyjęta przez prasę i publiczność komedia muzyczna „Domek z kart” w reżyserii Br. Dąbrowskiego, a w koncertowym wykonaniu: Biesiadeckiej, Dąbrowskiej, Gosławskiej, Polomskiej, Reńskiej, Łucyńska, Mrozińskiego, Niwińskiego, Nowosielskiego, Zonera i innych.



CZWARTEK, dnia 15-go czerwca.

6.56—7.00: Pieśń poranna. 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.15: Audycja dla szkół. 8.15—8.20: Muzyka (płyty). 8.20—8.30: „Na wodach Brasławszczyzny” — po- gadanka sportowa Eugeniusza Piotrowicza (Wilna). 8.30—11.00: Przerwa. 11.00—11.25: W takt muzyki — poranek dla szkół powszechnych w opracowaniu Henryka Ładosza i Tadeusza Mayznera. 11.25—11.30: Muzyka (płyty). 11.30—11.57: Audycja dla pobożnych. 11.57—12.03: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—13.40: „Szeherazada”, poemat symfoniczny N. Rimskiego w wyk. ork. Tow. Koncertów Konserwatorium Paryskiego pod dyr. P. Gauberta (płyty). 13.40—13.50: Program na jutro i wiadomości. 13.50—14.40: Muzyka salonowa i jazzowa (płyty). 14.40—14.45: Wiadomości giełdowe. 14.45—15.05: „W ulu” reportaż przyrodniczy Stefana Blank-Weissberga dla młodzieży. 15.05—15.45: Koncert popularny w wyk. Ork. Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 15.45—16.00: Wiadomości gospodarcze.

16.00—16.10: Dziennik popołudniowy. 16.10—16.20: „Znaczenie odpadków w gospodarstwie domowym” — red. M. Kołtoński. 16.20—16.40: Charakterystyka struktury społeczno-gospodarczej Polski — odczyt dla młodzieży licealnej, wygł. dr. C. Bobrowski. 16.40—16.45: Muzyka (płyty). 16.45—17.00: „Bogactwo form budownictwa wsi” — odczyt — wygł. dr. Oskar Sosnowski. 17.00—17.45: Muzyka taneczna (płyty). 17.45—18.00: Literatura dla wszystkich — Rusinek — „Burza nad brukiem”. 18.00—18.30: Pieśni islandzkie — audycja słowno-muzyczna w oprac. i wykonaniu śpiewaka islandzkiego Aggerta Stefanssona (z Gdyni przez Toruń). 18.30—19.00: Karol Maria Weber — Kwintet klarnetowy B-dur op. 34. Wykonawcy: Antoni Makowski — klarnet i Kwartet Smyczkowy, Konserwatorium (Alfred Miller — skrzypce, Olga Nietschówna — II skrzypce, Eugeniusz Szwertner — altówka, Bronisław Burchardt — wiolonczela). Z Łodzi na wszystkie Rozgłoszenie Polskie. 19.00—19.20: Henryk Sienkiewicz — „Listy z Afryki” — odczyta Henryk Ignatowicz (z Katowic). 19.20—19.35: Nowe nagrania poważne (płyty). 19.35—19.40: Przerwa. 19.40—20.25: „Wycieczka statkiem do Rapperswilu” — sprawozdawca Helena Kenar. — Transm. z Rapperswilu przez Zurych. 20.25—20.35: „Wystawy łódzkie szkół” — po- gadanka — wygł. red. S. Sapociński. 20.35—20.40: Wiadomości sportowe. 20.40—21.00: Audycje informacyjne: Dziennik wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00—21.15: Chór Państwowego Żeńskiego Gimnazjum Kupieckiego pod dyr. Al. Charubę. W programie piosenki ludowe i żołnierskie. 21.15—21.20: Przerwa. 21.20—22.00: Trubadurzy szwedzcy — rapso- dia na tematy ludowe szwedzkie, układ Svena Skölda. Wykonawcy: Olle Nygren, Vlasz, Göran, Stenhammer, orkiestra „Semptiman” pod dyr. Sven Skölda. Transmisja ze Sztokholmu.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

20.05—BRNO: Koncert wieczorny. 20.30—BUDAPEST: Koncert z Akademii Muzycznej. 20.30—PARIS P.T.T. „Podróż do krajów marzeń” — słuchowisko muzyczne Milhanda. 21.00—RYM: „La vedova scaltra” — opera Wolf Ferrariego.

SPROSTOWANIE.

1) W ogłoszeniu bilansu „Sp. Akc. wyro- bów wełnianych i bawełnianych M. Silbersteina w Łodzi” z dn. 11. b. m. w wierszu 12-ym wydrukowano: „Aktywa...” b) banki 12.835.01” zamiast „b) banki zł. 13.835.01”. 2) w ogłoszeniu bilansu Sp. Akc. Piotrkowskiej Manufaktury w wierszu 7-ym wydrukowano: „Aktywa...” Inwentarz składowy i biurowy zł. 165.162.52” zamiast „Inwentarz zakładowy i biurowy zł. 165.162.52”.

NIEMCY STRACILI ZAUFANIE DO „FÜHRERA”

Tylko nieliczna garstka narodowych socjalistów wierzy jeszcze w jego gwiazdę. — Opozycja wzrosła na siłach

„Wochenschau”, pismo wychodzące w Zurychu, zamieszcza ciekawą korespondencję swego wysłannika, który objechał ostatnio całe Niemcy. Korespondencja ta jest dlatego ciekawa, że jej autor nie stara się niczego ukryć, pisząc całą prawdę bez względu na to, czy przedstawia ona obecny system niemiecki w dobrym czy też w złym świetle:

— Brzmi to może paradoksalnie, — zaczyna korespondent szwajcarskiego pisma — a jednak jest to prawdziwe: — długo musiałem czynić poszukiwania w Trzeciej Rzeszy zanim znalazłem narodowego — socjalistę... Było to w Saksonii, gdzie zetknąłem się z pewnym 30-letnim urzędnikiem, którego żona również pracowała w jakimś sklepie. Gdy po uzyskaniu zaufania wszcząłem z nim rozmowę na tematy polityczne, przyznał mi, że jest entuzjastą narodowego socjalizmu.

— Nam się dobrze powodzi, wszyscy mamy pracę i zarobek, chwilowy brak pewnych środków żywnościowych znosi się bez szemrania...

Gdy poruszyłem trudności finansowe, odparł:

— Widzi pan, ja się na tych rzeczach nie znam, ale Führer rozwiązał dotychczas wszystkie trudne problemy, więc najpewniej uda mu się również rozwiązać nasz trudny problem finansowo-gospodarczy...

Mniej — więcej w ten sam sposób wyrażał się pewien kierownik partyjnej grupy narodowo-socjalistycznej, z którym zetknąłem się podczas uroczystości młodzieży hitlerowskiej.

Człowiek ten zapewniał mnie, że „narod jest zachwycony”, że „nikt go do niczego nie zmusza”, że „każdy robi to, na co ma ochotę”...

Przyznaje, że nie miałem wrażenia, aby ci ludzie świadomie kłamali. Należeli oni po prostu do nielicznej garstki, która nie się nie źle powodzi pod względem materialnym, i którzy nawskroś prześlaknięci są hasłami propagandy niemieckiej.

Intelektualiści wlokący się za obozem hitlerowskim

Do innej grupy należą dwaj dziennikarze berlińscy, którzy oświadczyli mi, iż od dawna należą do przeciwników obecnego systemu, panującego w Niemczech. Ale i oni powiadają:

— Co można zrobić?...

Ludzie, należący do tej grupy, to przeważnie intelektualiści niemieccy, którzy zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa reżymu hitlerowskiego, ale nie mają dość odwagi, by przejść do szeregów opozycji. Oni nie są zwolennikami hitleryzmu, lecz zrezygnowanymi marnocentami, wlokącymi się za obozem... Z przekonania nie są i nigdy nie byli hitlerowcami, obecny system dał im się dotkliwie we znaki, irytuje ich zakłamanie, wyziewające z każdego słowa, padającego z trybuny podczas wielkich uroczystości, ale oficjalnie muszą zająć inne stanowisko. Wyzbywając się powoli światoburczych planów, starają się uratować to, co jeszcze można uratować i chcą żyć możliwie spokojnie, przystosowując się do obecnych warunków niemieckich. Ale nie trzeba chyba dowodzić jak mało przekonująco działa ta grupa na bezstronnego obserwatora i jak mało zaufania można mieć do niej z punktu widzenia narodowego socjalizmu.

Najwięcej zainteresowania wzbudza obecnie w Niemczech pytanie:

— Jaki jest stosunek armii do hitlerowskiego reżymu?

Słyszałem różne odpowiedzi na to pytanie. Muszę zaznaczyć, że bardzo wielu Niemców wyraża przy tym bardzo poważne obawy.

Pewien major, który brał udział w akcie wkroczenia wojsk niemieckich do

jednego z anektowanych państw, narzekał na szkodliwą, panoszącą się blagę w wojsku.

— Naprzykład — wyjaśniał ów major — nasze oddziały zmotoryzowane zawiodły na całej linii podczas wkroczenia

Fatalne nastroje w armii

Przed niedawnym czasem Führer sam w ostrej mowie wygłoszonej w Monachium pod adresem bawarskich oficerów i komendantów zażądał się na kiepski nastrój, panujący w armii. Hitler całą odpowiedzialność składał na barki oficerów, oświadczając, że wie dobrze z jaką ironią i zblazowaną miną panowie oficerowie zareagowali na fakt wkroczenia wojsk niemieckich do Kłajpedy...

Następnie zwracał uwagę, że obecnie po włączeniu Austrii i Sudetów co trzeci żołnierz niemiecki jest katolikiem, co przy obecnej walce hitleryzmu z kościołem również musi odbić się fatalnie na nastrojach w armii...

A teraz dochodzimy do sedna sprawy. Każdy, kto interesuje się choćby

nie do Sudetów. Czołgi zatrzymywały się wśród drogi wskutek ciągłych defektów. A potem te same oddziały defilowały przed Hitlerem, demonstrując rzekomo swą siłę za którą kryje się przecie fałsz i obluda...

pobieżnie wewnętrznymi stosunkami w Niemczech, zadaje sobie pytanie:

— Czy istnieje opozycja w Trzeciej Rzeszy?...

Na to istnieje tylko jedna odpowiedź:

— Oczywiście — tak!

Stwierdzam, że prawdziwi hitlerowcy, których zdania wyżej przytoczyłem, stanowią znikomą mniejszość wśród tych, których spotkałem podczas mej podróży po Niemczech.

Gdybym nawet liczył jaknajogólniej, musiałbym stwierdzić, że co najmniej 70 obywateli, z którymi prowadziłem rozmowę, należy do rzędu zdeklarowanych przeciwników obecnego reżymu.

Chcemy oddychać wolnością

Jednym z najagorzątszych wrogów hitleryzmu okazał się niespodzianie szofer taksówki, z którym wszcząłem przyjacielską pogawędkę jako cudzoziemiec. Opowiadał mi, że był członkiem SA, potem wstąpił do „Czarnego Frontu” Strassera, a teraz chcą go znowu wciągnąć do oddziałów szturmowych, lecz udało mu się jakoś wykręcić.

— Narodowi socjaliści — rzekł do mnie ów szofer — nazywają się partią robotniczą, ale oni z robotnikami nie mają nic wspólnego. Wszystko zmieniło się na gorsze. Hitler obiecywał bardzo wiele, lecz niczego nie dotrzymał. Cała różnica polega na tym, że u władzy są dziś ludzie, pozbawieni zupełnie skrupułów.

Rozmawiałem z wielu przedstawicielami sztuki, artystami, malarzami, pro-

fesorami. Wszyscy używali najostrejszych słów, narzekając na obecny system. Pewien profesor historii z Kolonii rzekł:

— Pan nie może sobie po prostu wyobrazić w jakich warunkach my tu żyjemy... A my nie możemy już sobie wyobrazić, że istnieje gdzieś kraj, jak na przykład Szwajcaria, gdzie każdy oddycha wolnym powietrzem...

Opozycja rośnie w sposób zaskakujący wśród studentów i młodzieży szkolnej. Pewien nauczyciel z Berlina opowiadał mi, że zadał uczniom pytanie — kim każdy z nich chciałby zostać w przyszłości. Odpowiedź brzmiała niemal jednogłośnie:

— Chcielibyśmy zdobyć taki zawód, któryby nam pozwolił wyjechać zagranicę!

SAM *tepi-pluskiwy, mole i robactwo*

Biała dama w pałacu kanclerskim

Sen Hitlera

W Berlinie szeptają sobie na ucho, że ostatnio kanclerz Rzeszy jest wyraźnie zdeprimowany. W otoczeniu kanclerza mówi się również szeptem, że wódz w czasie jednej z licznych ostatnich bezsennych nocy, ujrzał „białą damę”, której zjawienie się — jak mówi legenda — wróży śmierć. Legenda „białej damy” związana jest ściśle z domem Hohenzollernów, chociaż mówią o niej także kroniki wielu zamków w Czechach, Brunzawiku, Bawarii itp. Legenda ta powstała prawdopodobnie stąd, że według

zwyczaju, jaki na dworach panujących obowiązywał jeszcze w wieku 18-tym, najbliższe osoby po zgonie ukoronowanej głowy wdziwały na znak żałoby białą szatę. Gdy który z książąt lub królów był ciężko chory mawiano na dworze „niezadługo ujrzymy białą panią”. Białe szaty na znak żałoby nosi obecnie jedynie dwór holenderski. Na dworze Hohenzollernów legenda o białej damie pojawiła się po raz pierwszy za elektora Joahima II (rok 1561), który był bardzo zabobonny.



Grand - Kino

Pocz. 4, 6, 8, 10
DZIŚ
POWTOŹNIENIE
PREMIERY!

FRANCJA CZUWA...

Podziemne miasto na Linii Maginota.

Przegląd sił zbrojnych Francji na lądzie, na morzu i w powietrzu.

Ceny miejsc: III—1.09 II—1.50 I—2.20 na wszystkie seanse.

SOLJANA
przeciw dolegliwościom
NÓG

Pewnego dnia zdarzył mi się następujący wypadek. Spotkałem się z pewnym umundurowanym hitlerowcem. Zaraz po powitaniu wskazał mi na swastykę i usprawiedliwił się:

— Muszę to nosić, ale niech mi pan wierzy, już mnie to wszystko przejmuję wstrętem...

Na krótko przed moim odjazdem przeprowadziłem ostatnią rozmowę z pewnym bardzo mądrym człowiekiem, starym żołnierzem frontowym, obecnie dziennikarzem, który posiada świetne informacje.

Opozycja ogarnia wszystkie warstwy

— Nasza opozycja — wyjaśnił mi ów dziennikarz — nie jest pozioma, lecz pionowa, przecina wszystkie warstwy społeczeństwa. Nie ogranicza się do intelektualistów, lecz rośnie zwłaszcza wśród sfer robotniczych. Mimo małego bezrobocia robotnicy wykazują coraz dobitniej, że tak łatwo nie zrezygnują z utraty wolności. Czasami aż zdumiewa człowieka, jak szczerze i otwarcie robotnicy wyrażają swe niezadowolenie w Niemczech, nie obawiając się konsekwencji swego czynu. Za Hitlerem stoi tylko cienka warstwa tych, którzy wszystko mu zawdzięczają i którzy dlatego pójdą za nim wszędzie. Są to tak dobrze wszędzie znani karierowicze, którzy w innych warunkach nie doszliby nigdy do takich majątków i zaszczytów. Rozumiem, że cudzoziemiec nie może sobie wyobrazić w jaki sposób system hitlerowski może się utrzymać na tak kruchych podstawach. Patrzy się na nas z litością, a nawet z pogardą za to, że pozwalamy tak się gnębić. Częściowo macie rację. Ale trudno — na razie musimy jeszcze cierpieć. Wierzymy jednak, że wkrótce to się zmieni. Nie zapominajcie o tym, że w Niemczech wydaje się obecnie nieprawdopodobnie wielką liczbę wyroków śmierci, o czym nie wolno pisać. Między rządem a społeczeństwem wytworzyła się przepaść nie do przebycia.

T. K.

Nie zwlekaj, lecz kup
JESZCZE DZIŚ los

w Kolekturze

„ZACHĘTA”

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 54.
róg Narutowicza.

CIĄGNIENIE JUŻ 20 b. m.

Codzielne używanie kremu
biologicznego

Eukutol 6

zapewnia
piękną i zdrową cerę!

GAZA do OKIEN
EDMUND BOKSIŁITNER
Ślenkiewicza 79.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA“ z dnia 15 czerwca 1939 r.

Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Hiszpania zależna gospodarczo od państw demokratycznych

Oferująca gospodarcza państw demokratycznych pozbawia Italię i Niemcy poważnych atutów w całym szeregu krajów. Dotyczy to zwłaszcza tych krajów, które z uwagi na swe powiązania polityczne predysponowane były do współpracy gospodarczej z osi Berlin — Rzym. Do państw takich zaliczyć należy również Hiszpanię, na której terenie dokonywa się ostatnio bardzo znamienna ewolucja w postaci odwracania się od państw osi i pogłębiania kontaktów gospodarczych z krajami demokratycznymi.

Zmiana nastrojów, jaka ostatnio nastąpiła w Hiszpanii, znalazła swój wyraz m. in. w artykule jednego z najwybitniejszych ekonomistów hiszpańskich, Jose Maria Tallady. W artykule, zamieszczonym na łamach pisma „Vanguardia”, Tallada omawia przyszłość polityki handlowej Hiszpanii i próbuje wykreślić linie orientacyjne tej polityki. Przed wojną domową w obrotach handlu zagranicznego Hiszpania czołowe miejsca zajmowały Anglia, Francja i Stany Zjednoczone. Szczegółowa analiza obrotów handlowych pomiędzy Hiszpanią i Stanami Zjednoczonymi pozwala ekonomistom hiszpańskim na wysunięcie wniosku, że obroty handlowe z tym krajem nie będą w przyszłości kształtowały się zbyt pomyślnie. Zwykle natomiast mogą ulec obroty handlowe z Francją i Anglią, które powinny wrócić do wysokości sprzed paru lat. Byłoby to uplasowanie Anglii i Francji na czołowych miejscach w obrotach handlu zagranicznego Hiszpanii.

Następnie Tallada zastanawia się, czy Niemcy i Włochy mogą stanowić nowe polejmy rynek dla eksportu hiszpańskiego. W odniesieniu do Italii — stwierdza publicysta hiszpański — będzie to niewątpliwie bardzo trudne, z uwagi na analogię struktury gospodarczej obu stron śródziemnomorskich. Przed wojną domową obroty handlowe pomiędzy obu tymi krajami były bardzo małe. Nicco więcej można osłagać w Niemczech, ponieważ posiadają one inną strukturę gospodarczą, jak Hiszpania. Tallada podkreśla jednak, że nie należy w żadnym wypadku zapominać o tym, że cygry wymiany handlowej pomiędzy obu krajami były bardzo skromne oraz — że Niemcy prowadzą również politykę autarchii.

Dlatego też, podkreśla z naciskiem Tallada — należałoby raczej zwrócić uwagę na Szwajcarię, Holandię, Finlandię, Szwecję i Norwegię, t. j. kraje, które nie posiadają reglamentacji dewizowej. Poza tym, zdaniem Tallady, należałoby uwzględnić w przyszłej polityce handlowej kraje Bliskiego Wschodu i Ameryki Południowej.

Przyszła polityka handlowa Hiszpanii opierać się musi na twardej rzeczywistości, jaką reprezentuje wywóz i przywóz tego kraju. — Blisko połowa bowiem importu hiszpańskiego — to surowce. Hiszpania przywozi bawełnę, natę, tuszcze, drzewo i niektóre artykuły drzewne. Eksport jej niemal w 2/3 składa się z artykułów spożywczych. Na te trzy cyfr Tallada wypowiada się przeciw polityce autarchii, ponieważ — jego zdaniem — nie wpłynęłaby ona zbyt wiele na zmianę struktury importu.

Bardzo doniosłym problemem jest przywrócenie równowagi w samym systemie handlu zagranicznego Hiszpanii i zlikwidowanie nadmiernej rozbudowanej polityki clearingu. Tallada podkreśla, że rząd musi przywrócić zaufanie dla hiszpańskiej polityki gospodarczej, której prestige w latach ostatnich poważnie ucierpiało. Dotyczy to np. stosunków z Anglią, wobec której zobowiązania Hiszpanii są bardzo poważne.

Wywody Tallady są bardzo charakterystyczne, ponieważ wskazują one na konieczność zacieśnienia stosunków gospodarczych z krajami, które nie wprowadziły polityki autarchicznej, a więc w pierwszym rzędzie z krajami demokratycznymi zachodniej Europy oraz z państwami skandynawskimi.

Kurs franka francuskiego dla celów turystycznych

W niedawno podpisanej polsko-francuskiej umowie turystycznej turysta może, jak wiadomo, na tydzień pobytu otrzymać czeki turystyczne w wysokości 500 — 1.200 franków na osobę dorosłą. Dzieci do lat 14-tu mają prawo korzystania z połowy tej sumy, natomiast dla dzieci do lat 4-tych nie otrzymuje się czeków.

Czeki wydaje Polski Instytut Rachunkowy, a kurs franka obecnie obowiązuje, przy wydawaniu czeków wynosi 14,15 franków za 1 złoty. (wt)

Pomoc dla dzieci trwa cały rok

Ubezważnowolnienie Oskara Kona?

Echa upadłości Wierzchowskiej Manufaktury

Wczorajszy „Dziennik Ludowy“ zamieścił następującą informację:

Do Sądu Okręgowego wpłynęło sensacyjne podanie złożone przez zarząd przymusowy Wierzchowskiej Manufaktury w Łodzi z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie prezesa tego przedsiębiorstwa 75-letniego Oskara Kona.

Jak wiadomo syn prezesa Maks Kon został już przez zarząd przymusowy zupełnie odsunięty od kierowania interesami tego wielkiego przedsiębiorstwa, którego był dyrektorem. Skarga

ta w sferach przemysłowych wywołała zrozumiałą sensację.

Wiadomość powyższą podajemy na odpowiedzialność źródła. Nie jasne jest tylko, jakim sposobem zarząd przymusowy „Wierzewa“ może wystąpić z wnioskiem o ubezwłasnowolnienie, skoro prawo to przysługuje tylko rodzinie. Prawdopodobnie jest to nowy rozdział walki rodzinnej w rodzinie Konów...

Zapytywany przez nas syndyk masy upadłości „Wierzewa“, p. radca Żbiewski, oświadczył nam, że nic o tej sprawie nie wie. Natomiast stwierdził z na-

ciskiem, iż p. Oskar Kon żadnego udziału obecnie w pracach i prowadzeniu Wierzchowskiej Manufaktury nie bierze.

Również i p. Maks Kon, jak o tym już donosiliśmy nie pełni żadnych funkcji w „Wierzewie“, ani też nie ma nic wspólnego z gestią firmy.

W związku z ogłoszeniem powtórnej upadłości zakładów Wierzchowskiej Manufaktury obecnie złożone zostały do akt sądowych sprawozdania bilansowe za lata operacyjne 1936 i 1937.

Sprawozdania te ilustrują poniekąd gospodarkę zakładów. Tak więc bilans na 1 stycznia 1937 r. zamykał się po obu stronach sumą 286.478.377 zł.

Raczej strat i zysków zamykał się sumą 47.942.690 zł. Jednak po stronie strat umieszczona została suma 13.815.852 zł z tytułu wpisu i kosztów postępowania układowego z poprzedniej upadłości ogłoszonej Wierzchowskiej Manufaktury w sumie 13 milionów figurując kwota 3.483.468 zł. podatków należnych Skarbowi Państwa.

Straty za ten rok wynoszą definitywnie 1.645.324 zł, w czym zobowiązania zagraniczne 1.374.506 zł. Rachunek strat i zysków wynosi 39.033.265 zł. niedobór zaś po stronie strat 2.379.001 zł.

Wierzytelności zgodnie z postanowieniem wydziału handlowego Sądu Okr. w Łodzi zgłoszone mają być najpóźniej do 1 lipca br.

Likwidacja polskich placówek f-my Schenker

Agendy likwidowanej firmy obejmie Sp. Akc. C. Hartwig

Z miarodajnego źródła dowiadujemy się, że sprawa likwidacji firmy Schenker i S-ka w Polsce, została definitywnie przesądzona. Agendy wszystkich placówek firmy Schenker w Polsce (a więc i łódzkiej) obejmie Sp. Akc. C. Hartwig.

Objęcie placówek firmy Schenker

przez firmę Hartwig ma nastąpić w dniu 1 lipca br., z tym, że jako pierwszy ulegnie likwidacji oddział firmy Schenker w Gdyni.

Jak wiadomo większość akcji firmy C. Hartwig należy do Banku Związku Spółek Zarobkowych, Sp. Akc.

Rozszerzenie działalności kredytowej banków

prywatnych, położy kres lichwie panoszącej się na rynku łódzkim

Ostatnie trudności finansowe, w jakich znalazło się szeregi przedsiębiorstw branży włókienniczej, spowodowały powstanie Odrodzenie się lichwy procentowej na terenie Łodzi.

Obecnie, w okresie utrudnień, jakie stosowane są przy operacjach — skontowych, specjalnie przez banki prywatne, poszczególne przedsiębiorstwa nie mogą upłynnić kapitału obrotowego, który jest w przeważnej części zamrożony w waksłach klientowskich. Konieczność regularnego spłacenia zobowiązań zmusza niejednokrotnie drobny przemysł, a czę-

ściowo również i przemysł średni, jak również poważny odłam kupiectwa do korzystania z pomocy „ulicznego dyskonta“.

W okresie zupełnie normalnych, uliczne dyskonto istniało również, odgrywało jednak wówczas jedynie rolę pomocniczą. Z gospodarczego punktu widzenia nie było ono szkodliwe, jeżeli się zważy, że stopa dyskontowa u prywatnych dyskontów nie wykazywała znaczniejszych odchyleń od stopy dyskontowej, obowiązującej w bankach prywatnych, specjalnie, jeżeli chodzi o mate-

riał wekslowy pierwszorzędny. W okresie tym na prywatnym rynku dyskontowym, przeciętny materiał wekslowy realizowany przy stopie procentowej kształtującej się w granicach od 1,2 do 1,5 procent w stosunku miesięcznym.

W czasach ostatnich stosunki te zmieniły się radykalnie. Na rynku łódzkim lichwa procentowa rozwija się w sposób budzący już obawy zainteresowanych kół włókienniczych.

Dyskonto nawet pierwszorzędnego materiału wekslowego jest realizowane przy stopie procentowej wysokiej, znacznie odbiegającej od stopy dyskontowej, przez prawo. Fakty podbijania cen dyskonta prywatnego demoralizują rynek finansowy Łodzi.

Zdaniem sfer gospodarczych, winny być w tym względzie przedsięwzięte przez miarodajne czynniki środki zaradcze przez a) rozszerzenie normalnego kredytu bankowego dla przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju, b) rozszerzenie działalności kredytowej przez banki prywatne, c) surowe kary na lichwiarzy — dyskontów prywatnych.

Egzekucje skarbowe przeciwko nieruchomościom

Istotnym „novum“ jakie zanotowano w ostatnich tygodniach w Łodzi jest kierowanie przez władze skarbowe egzekucyj do nieruchomości dłużników.

Jak wiadomo, dotychczas urzędy skarbowe samodzielnie nigdy nie prowadziły egzekucji nieruchomości. Często natomiast urzędy te przytaczały się do egzekucyj prowadzonych przez właściwe sądy. Powyższe stanowisko urzędów skarbowych było dla wielu płatników, obciążonych dawnymi zaległościami podatkowymi, wygodne. Jeżeli płatnik taki nie prowadził ostatnio interesów handlowych, a posiadał nieruchomość — „siedział“ zupełnie spokojnie.

Ostatnia zmiana w postępowaniu urzędów skarbowych wywołała duże wrażenie w kołach włókienniczych w Łodzi. Siery zainteresowane przypuszczają, że nowa praktyka władz skarbowych przyczyni się do likwidacji zaległości podatkowych, których władze skarbowe przez szereg lat nie potrafiły wyegzekwować od płatników.

Ożywiona działalność produkcyjna w zgierskim przemyśle wigoniowym

Zgierskie przedsiębiorstwo wigoniowe, zarówno jak i czesankowe, a szczególnie to pierwsze, które od szeregu tygodni pracowało słabiej, wchodzi w okres ożywionej działalności produkcyjnej. Miejsce innymi rusza od przyszłego tygodnia pełną parą jedna z większych przedsiębiorstw wigoniowych, która była unieruchomiona już od ośmiu tygodni (Zgierzanka).

Ożywienie w przedsiębiorstwie wigoniowym, którego produkcja, w przeciw-

wieństwie do przedsiębiorstwa czesankowego wyrabiającego artykuły droższe, zaspakaja potrzeby najszerszych rzesz konsumentów jest dowodem wyraźnej poprawy sytuacji ekonomicznej konsumentów.

Sezon zimowy, który jest najważniejszy w przedsiębiorstwie, zapowiada się nieźle jak o tym świadczy poprawa zbytu przedz.

Handel zagraniczny Polski i W. M. Gdańska w miesiącu maju b. r.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, handel zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej i W. M. Gdańska w maju r. b. przedstawiał się następująco: Przywóz 369.338 ton wartości 119.738 tys. zł. wywóz — 1.739.426 ton wartości

114.839 tys. zł.

Ujemne saldo w maju r. b. wyniosło zatem 4.899 tys. zł.

W porównaniu z kwietniem r. b. wywóz zwiększył się o 5.656 tys. zł. przywóz zaś zwiększył się o 14.724 tys. zł. (pat).

Bogate pokłady węgla nad Bugiem

zabezpieczają pracę w C. O. Przemysłowym

Wielką sensację wywołała wiadomość, podana przez profesora Uniwersytetu Poznańskiego, dr. Stanisława Pawłowskiego na zjeździe geografów w Krakowie, że nad Bugiem odkryto bogate pokłady węgla.

Odkrycie to posiada kapitalne znaczenie dla naszego życia gospodarczego oraz dla obronności kraju. Nowe zagłębie, położone w bezpośrednim zasięgu Centralnego Okręgu Przemysłowego,

umożliwić może szybko i tanie zaopatrzenie w podstawowy surowiec fabryk i warsztatów pracy C. O. P.

Grubość pokładów, na które natrafiono, dochodzi do 50 centymetrów, ale istnieje nadzieja, że na większej głębokości pokłady będą znacznie grubsze, co ułatwi eksploatację. Rząd wyasygnował już odpowiednie sumy na dalsze prace geologiczne.

Lepiej niż parasol
chroni cerę
Eukutol
krem piękności.

PROSZKI MIGRENO-NERVOSIN
KOCUTER
zastosowanie:
GRYPY, PRZEBIEGNIENIA
BOLE GŁOWY, ZĘBOWY
Działanie prozodów tylko w wypadkach Tęchobrach.

Lecznica

Dra Z. Rakowskiego

ze stałymi łożkami
DLA CHORYCH NA

uszy, nos, gardło

DROGI ODDECHOWE

Gabinet Roentgena dla prześwietlań
i zdjęć.

Piotrkowska 67 tel. 127-81.
od 9 r. — 2. 5-8 w.

Dr. BRAUN

Cegelniana 4, tel. 100-57

Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych

przyjmuje od 8-1 i od 6-9 wiecz.
w niedz. i święta od 9-1.

DR. MED.

A. LIPSZYC

CIECHOCINEK

ul. ZDROJOWA telef. 287

Św. Lucyna.

DR. MED.

JAN POLAK

CHOROBY WEWNĘTRZNE
I REUMATYZM

ul. Nawrót 7

Tel. 164-21

godz. przyjęć od 5-8.

Dr. S. Kłozenberg

(młodszy)

CHOROBY ŻOŁADKA, KISZEK, WA-
TROBY I PRZEMIANY MATERJI

MONIUSZKI 5

tel. 144-18

przyjmuje od 6-8 wiecz.



wiesz
CO CI GROZI?..

CHROŃ SIĘ

UŻYWAJĄC

TYLKO

NAJPEWNIJSZYCH

“OLLA”

GUM...

Zarząd Towarzystwa Wyróbów Wełnianych
i Gumowych

„F. W. SCHWEIKERTA” Spółka Akcyjna w Łodzi

ul. Piotrkowska 147 podaje do wiadomości, że
Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów Spółki na
odbytych w dniu 25/4. 1939 r. zebraniu posta-
nowiło obniżyć kapitał akcyjny z kwoty Zł.
10.200.000.— do Zł. 6.600.000.—. Różnica w kwo-
cie Zł. 3.600.000.— została zużyta Zł. 3.052.840.74
na pokrycie strat z lat ubiegłych, reszta w
kwocie Zł. 457.159.26 została przeniesiona na
specjalny kapitał rezerwowy. Wobec tego wy-
wa się wierzytelności spółki by wnieśli swe ewen-
tualne sprzeciwy w trybie art. 441 Kodeksu
Handlowego w ciągu 3 miesięcy, licząc od da-
ty III ogłoszenia.

Betonowanie, Asfaltowanie i Brukowanie Wjazdów bramowych, podwórz i t.p.

oraz posadzki mozaikowe ksylołitowe (trocinówka)
obejmuje i wykonuje fachowo i solidnie F-ma

„WEMA-W. MATZ” Sp. z o.o.

Łódź, Srebrzyńska Nr. 6, telefon 205-50

F-ma egzystuje od roku 1915.

PRZYCHODNIA SPECJALNA

WENERYCZNYCH

Leczenie chor. wenerycznych, seksual-
nych i skórnych, leczenie promieniami
Rentgena, analizy krwi i wydzielin

Zawadzka 1 telef. 206-65

front i piętro, czynna od 8 r. do 9 w.

PORADA 3 ZŁ.

UWAGA RYBACY AMATORZY!

w dniu 18 czerwca b. r. o godz. 3 rano
odbędzie się

„KONKURS”

łowienia ryb na wędkę w stawach na
Lublinku koło Lotniska (Bielica). Ło-
wienie odbędzie się na 1 kil i haczyk.

Jednocześnie podajemy, iż przez se-
zon letni można korzystać z kąpieli,
plaży i kajaków, jak również gry w
siatkówkę, koszykówkę i strzelnicę.

Bufet na miejscu. Ceny przystępne.

Do akt Nr. Km. X/1419/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa 5 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: 13 palt dziecinnych
półwełn., 16 płaszczy ceigowych, szafa
8 metr. ceigu, 4 palt stalowe, 37 palt
półwełn., 25 palt dziecinnych, 27 hała-
tów, 4 surduty, oszacowanych na łącz-
ną sumę zł. 1.523, które można oglądać
w dniu licytacji w miejscu sprzedaży,
w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 4 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Sprawa Moszka Garfinkela p-ko Her-
szowi Limerowi.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

SUDORYN
AP. KOWALSKI
wzruwa
nadykalnie
POT; WON

Fabryka napoi gazowych

dostarcza WODĘ SODOWĄ.

LEMONIADY, ORANŻADY

oraz

do domów prywatnych Ceny niskie!

TEL. 190-48

R. FRIEDWALD

PILSUDSKIEGO 69.

Do akt Nr. Km. X/1446/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 22 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej
Nr. 22, odbędzie się publiczna licytacja
ruchomości a mianowicie: 360 metr.
kamgaru półwełnianego w różnych
kolorach, oszacowanych na łączną su-
mę zł. 1.080, które można oglądać w
dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w
czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 10 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Do akt Nr. Km. X/140/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi
rew. X-go L. Naborowski, zamieszkały
w Łodzi przy ul. Zachodniej Nr. 41,
na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza,
że w dniu 27 czerwca 1939 r. o godz.
11.30 w Łodzi, ul. Ogrodowa Nr. 9 odbe-
dzie się publiczna licytacja ruchomo-
ści a mianowicie: maszyny do pisa-
nia i motoru napędowego, oszacowa-
nych na łączną sumę zł. 660, które
można oglądać w dniu licytacji w miej-
scu sprzedaży, w czasie wyżej ozna-
czonym.

Łódź, dnia 12 czerwca 1939 r.

Komornik (—) L. NABOROWSKI.

Ziola MIDAR
wyprowadzają walkę obstrukcji

Przeczyszczające ziola „AS-
MIDAR”, działają skutecznie, przy
obstrukcji, nadmiernej otyłości i
złej przemianie materii. Ziola „AS-
MIDAR” działają również kojąco.
Torebka ziół „ASMIDAR” w ce-
nie 25 groszy. do nabycia w każ-
dej aptece i drogerii.

Parkany i stopnie wejściowe

według przepisów władz

ustawia i zakłada oraz przebuduje

„WEMA-W. MATZ” Spółka z o.o.

Łódź, ul. Srebrzyńska 6

Grota Adelsberg

Fenomen przyrody. Najdłuższa, bo licząca
ponad 4 km. i najpiękniejsza grotę na świecie.

Jedyna okazja obejrzenia wspaniałych zdjęć
z wnętrza grot, jakie wyświetla dziś i dn: na-
stępnych

„FOTOPLASTIKON”

ul. MONIUSZKI 2.

Wstęp 25 groszy, młodzież szkolna 15 gr.

Czynny cały dzień bez przerwy.

Uzdrowiska i letniska

WŁODZIMIERZÓW. Znany pensjonat
„Zachęta”, czynny. Światło elektrycz-
ne. Smaczny obfity wikt.

W CHELMACH k. Zgierz sprzedam
parcelę leśną 2.100 m² ogrodzoną.

Telefon 189-08.

Grotniki nad Lida

WYDZIERZAWIE polakowi kom-
pletne urządzenie

PENSJONAT I RESTAURACJA

Wiadomość w Administracji

„Republiki”.

WŁODZIMIERZÓW. Pensjonat dla
młodzieży „Kmita” czynny. Dzienne

3 zł. 25 gr. Zarząd: Józefsohn, Al. Ko-
ściuszki 31, Krzak, 6-go Sierpnia 1939

tel. 114-83.

CIECHOCINEK „Nadwiślanka” tel. 175

Zarząd Luby Szabryńskiej.

W JAREMCZU do odstąpienia ładni-
duży, słoneczny, umebłowany z elek-
trycznym oświetleniem pokój pięknie

położony. Wiadomość: tel. 206-05

„Poltex”, Śródmiejska 5.

DO WYNAJĘCIA w Chelmach k. Zgierz
ra w skanalizowanej willi 2 pokoje i
kuchnia, z wszelkimi wygodami. Infor-

macje: tel. 111-52

Włodzimierzów

Pensjonat „TRZY LILIE”

N. WAJCMANOWEJ

i Aleja. Jedyny pensjonat skanalizo-
wany. — Bieżąca woda w pokojach

światło elektryczne.

Inform.: Tel. 182-43, 9-2 i 4-6 pp.

DRUSKIENIKI. Pensjonat pod kierown-
stwem Belli Cukierowej i Marii Noworowej

(dawniej w Orłowie Morskim) czyn-
ny od 20-go czerwca przyjmuje zgo-
szenia. Informacje: Wólczańska 62

telefon 168-74.

Zagubione dokumenty

ZGUBIONO weksel na sumę 38.50 pła-
ny dnia 23/7. b. r. wystawca Małgor-
Buchholt, Staszów. Takowy ulew-
niał Mordka Wajzman. Zachodnia 28

LIPSZYC Chaim zgubił kwit kancyny

Elektrowni Łódzkiej za Nr. 127-432

dn. 18.II-36 r. na zł. 10.—

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO i niemieckiego meta-
dykonwersacyjną, szybko wyucza-
Kryszek, Pomorska 15, tel. 171-28. Ce-
ny umiarkowane. Zastac 2-3.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat Redakcji 127-24.
dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-44; sekretariat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika”: 69-148 i 690-624.

PRENUMERATA

„REPUBLIKI”

w Łodzi zł. 4.—, za odnośnienie do domu
40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową
w Polsce zł. 5.— „Republika” i „Ex-
press” w Łodzi z odnośnieniem do domu
zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm. X 260 mm. Stronica tekstowa dzieli się na
4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEN: Zwykłe 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na
stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubi-
nowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej
zł. 1.50; poszukiwałe pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opłata w tekście redakcyj-
nym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabe-
laryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Stosowne reklamacje będą uwzględniane
o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu
tygodnia od ukazania się pierwszego
ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu
się drugiego z rzędu ogłoszenia tel. se-
mej treści co pierwsze. — Omyłki, które
zasadniczo nie zmieniają treści ogłosze-
nia nie upoważniają do żądania zwrotu
zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Gluck, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku
Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki” — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama” — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty
Łoslew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika” Sp. z ogr. odp. — Dłbicie w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 66